Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron.

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu.
Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18
w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu plac 23-go Stycznia 8/10
w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 265. | BYDGOSZCZ, piątek dnia 17 listopada 1933 r. | Rok XXVII.

Jeden wódz, jeden naród, jedno „tak“.

Niemcy nawewnątrz i nazewnątrz po 12-tym listopada.

(Od własnego korespondenta politycznego).

Berlin, w listopadzie.

Niemcy lubują się w „szlagwortach“. Ostatniem przebojowem hasłem wyborczem było: **Ein Führer, ein Volk, ein „Ja“.** Idea zawarta w tem krótkiem zdaniu została urzeczywistniona prawie bez reszty. Trzydzieści dziewięć i pół miljona głosowało za Hitlerem jako wodzem, dziewięćdziesiąt procent wszystkich dorosłych podkreśliło swą jednolitość narodową **i czterdzieści i pół miljona opowiedziało się za „tak“.** Wprawdzie w obozach koncentracyjnych taki sam odsetek głosujących wywdzięczył się „nazim“ za ich akcję „uświadamiającą“, ale to tylko podkreśla **wszechwładzę Hitlera i jego nieograniczoną zdolność działania.**

„Wedle stawu grobla“. Taki bezmiar władzy może być zużyty tylko do przeprowadzenia wielkich czynów. **Hitler wyzwolił z niemieckiego narodu najwyższą moc** i jeśli się chce utrzymać na fali, którą wzburzył, musi albo imponować rozmachem swych poczynań, albo zrezygnować z przewództwa moralnego i oprzeć się jedynie na sile fizycznej i terorze.

W pierwszej linji **Hitler musi zreorganizować swój gabinet.** Jest rzeczą niemal śmieszną, że wszechwładni „nazi“ nie posiadają w swych rękach takich tek, jak: sprawy zagraniczne, skarb, Reichswehra, praca, koleje i zastępstwo kanclerza. Skład obecny można było uznawać za nienaruszalny z uwagi na pełnomocnictwa, jakie gabinetowi Hitlera uchwalił Reichstag, wybrany 5 marca. W praktyce rozstrzygały wpływy ciężkiego przemysłu i junkrów, opartych o Reichswehrę. Trudno jednak sobie wyobrażać, aby **Reichstag złożony z batalijonu „nazich“ w sile 620 chłopa, zechciał razem ze swym wodzem tolerować nadal takie panoszenie się baronów w rządzie.** Nie ulega wątpliwości, że ta niezbyt rewolucyjna rewolucja nie wyzwoli się tak łatwo z pod wpływu „Geheimratów“ i „von'ów“, ale choćby dla pozoru **ministrowie Reichu muszą się ustroić w bronzowe koszule,** gdyż rodzi się wogóle pytanie, czy ubranie marynarkowe nie jest marksistowsko-żydowskim pomysłem, najzupełniej nieodpowiedniem dla uczciwych Aryjczyków.

Następnem zadaniem jest reforma ustroju Rzeszy i konstytucji ściśle z tym ustrojem związanej. **Hitlerowi chodzi ogromnie o wykończenie dzieła Bismarcka** i zupełne zunifikowanie administracyjne państwa. Pojęcie kraju ma zniknąć. Reich zostanie podzielony na jednolite okręgi administracyjne. Przezwyciężenie partykularyzmu niemieckiego, opartego na żywem doniedawna poczuciu odrębności szczepowej jest bez wątpienia wielkim momentem **w dziejach tworzenia się jednolitego narodu niemieckiego.** W praktyce jest to już dokonane. Gdy Hitler nominował swych „Statthalterów“, „gleichschaltował“ parlamenty krajowe i potem je rozpędził, nie ogłaszając nowych wyborów, przysłowiowy pies z kulawą nogą się tem nie zainteresował i nie uronił jednej łzy nad linją Menu, czy nad złączeniem obydwóch Meklemburgij. Zapewne Goering będzie żałował tytułu premjera pruskiego i razem z nim pochlipie nad swą niedolą setka innych krajowych ministrów, ale trudno do tego oporu przywiązywać większe znaczenie **wobec wyraźnej i stanowczej woli Hitlera.**

Projekty powyższe są w rzeczywistości drugoplanowe wobec **„Gleichberechtigung“** — równouprawnienia w zbrojeniach, **stanowiącego cel wyborów i dotychczasowych poczynań Hitlera.** Jego cała potęga nie wyrosła na opowieściach bajek z tysiąca i jednej nocy o „niewolnictwie czynszowem“, ani nawet na antysemityźmie, lub obwieszczeniu religji rasy nordyckiej, tylko **na krańcowem zwalczaniu traktatu wersalskiego.** Niedzielne czterdzieści i pół miljona „tak“ to **czterdzieści i pół miljona „nie“ przeciw traktatowi wersalskiemu i przeciw jego postanowieniom, ograniczającym niemieckie zbrojenia,** co się w propagandzie nazywało podeptaniem honoru.

Obecnie cały świat się głowi, jaką drogę wybierze „Führer“ dla urzeczywistnienia swych zamiarów. Ponieważ

(Ciąg dalszy na str. 2-giej).

Rozpoczęła się serja oświadczeń pokojowych.

Bezpośrednie rozmowy między Polską a Niemcami

Poseł polski Lipski u kanclerza Rzeszy.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 16. 11. **W dniu wczorajszym poseł polski min. Lipski złożył wizytę kanclerzowi Rzeszy Hitlerowi.**

Niemiecki urzędowy komunikat określa następująco rezultaty tej rozmowy: **Rozmowy na temat polsko-niemieckich stosunków wykazały całkowitą jednolitość poglądów obydwóch rządów i ich zamiary traktowania na drodze bezpośrednich rokowań zagadnień dotyczących obu krajów i dla wzmocnienia pokoju w Europie w stosunkach wzajemnych wyrzekają się wszelkiego uciekania się do siły.**

Komunikat ten potwierdza przewidywania nasze co do serji oświadczeń pokojowych Hitlera, jakie nastąpią po wyborach.

Głosy prasy niemieckiej.

W dniu wczorajszym obszerniejszy komentarz do tego komunikatu zamieścił „Lokal-Anzeiger“, który roztkliwia się nad pokojowością Hitlera i wytyka rządowi polskiemu, że na ofertę pokojową Hitlera z dnia 17 maja i późniejsze dwie nowe nigdzie pozytywnie nie odpowiedział i zapowiada, że **Berlin równie spokojnie będzie oczekiwać na wynik rokowań polsko-niemieckich, jak swego czasu polsko-gdańskich.**

„Berliner Tageblatt“ twierdzi, że **bezpośrednie porozumienie polsko-niemieckie ułatwi zbliżenie francusko-niemieckie.** Pismo wyraża zdanie, że w niedługim czasie okaże się, czy Polska prowadzi politykę na własną rękę, czy też ułatwia jedynie Francji nawiązanie rokowań.

Pismo zauważa, że Polska jednak działa na własną rękę, zrażona do egoistycznej polityki Francji. W ten sposób Niemcy reklamują swój pacyfizm, pragnąc rozbicia węzłów łączących Francję i jej sojuszników.

Zasługuje na uwagę, że „Völkischer Beobachter“ oficjalny komunikat zamieścił bez żadnych uwag.

„Berliner Börsen Kurier“ zamieścił oficjalny komunikat na czołowem miejscu pt. **„Bezpośrednie rokowania z Warszawą — poseł polski u Hitlera“.**

Wiadomość o wizycie posła polskiego i ogłoszony komunikat wywołały duże wrażenie i liczne komentarze.

Słowa a czyny.

Wlokące się rokowania handlowe wskazują, że niemieckie dobre chęci zamykają się w bardzo wąskich granicach.

Polska natomiast ma istotnie głębokie i szczere pragnienie pokoju i nie może Niemcom zabronić okazywania chęci porozumienia i sąsiedzkiej współpracy, nic to jednak niema wspólnego z naszym stosunkiem do Francji lub Ligi Narodów i konferencji rozbrojeniowej. St. Ro.

Parlament wyraził zaufanie rządowi Sarraut

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 16. 11. Po dłuższej dyskusji nad polityką zagraniczną zabrał głos premjer Sarraut, który m. in. zaznaczył, że wszyscy przyjaciele Francji powinni zdawać sobie sprawę, że pokój w Europie jest również warunkiem pokoju poza Europą. Należy sobie przypomnieć, że w roku 1918 zwyciężyliśmy dzięki pomocy całego świata. Usiłujemy od wielu lat realizować postulaty traktatu wersalskiego. Mamy nadzieję, że Niemcy podpiszą konwencję rozbrojeniową, ale **nawet w razie przeciwnym dzieło organizacji pokoju będziemy kontynuowali bez nich.**

Izba deputowanych przyjęła wniosek o zaufanie dla rządu. E. R.

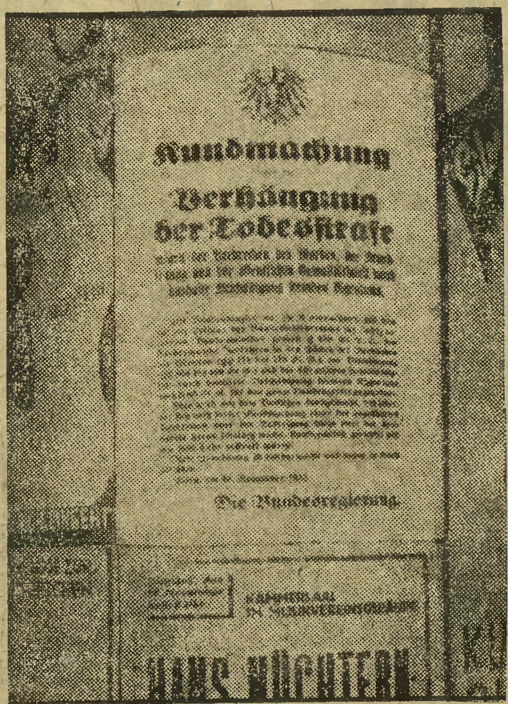
Sensacyjne aresztowanie dyrektora koncernu

Katowice, 16. 11. (PAT). Prokurator sądu okręgowego w Katowicach dr. Tokarski wydał **nakaz aresztowania dyrektora koncernu „Wspólnoty Interesów p. Rhodego.**

Nowe wybory w Rumunji.

Bukareszt, 16. 11. (PAT). Parlament, który zbiera się w dniu dzisiejszym będzie odroczony na 3 dni, poczem nastąpi jego rozwiązanie. Nowe wybory przewidziane są na dzień 7 grudnia br.

Austrja wprowadza u siebie karę śmierci.



Po rewolucji 1919 Austrja, zamieniona z monarchji w republikę, za sprawą słynnego socjalisty Wiktora Adlera zniosła u siebie karę śmierci. Rząd polski był przezorniejszy i bardziej przewidujący. Zrozumiał on, że rozpasanie powojenne wyrzuci na wierzch całą falę zbrodniczości, dla której jedyną tamą będzie szubienica. I tak się też stało. Zbrodnie poczęły się u nas szerzyć w zastraszający sposób i tylko kara śmierci trzymała różnych łotrzyków na smyczy. Liberalizm zaś Austrji wydał cierpkie owoce. Mnożyły się z dnia na dzień różne pospolite zbrodnie, mianowicie mordy kobiet, z których b. monarchja Habsburska poprostu zasłynęła. Raz po raz w opinji publicznej rozlegało się wołanie o stryczek, ale rząd, przeważnie marksistowski, bronił się przed tą smutną ostatecznością. Aż przyszedł hitleryzm i ten rozpętał nową falę mordów i teroru, tym razem na tle politycznem. Zbiry z Niemiec przechodziły przez granicę austrjacką, strzelali do wysokich urzędników, rzucali bomby pod gmachy państwowe, że kraj cały żył w ustawicznej trwodze o swoje mienie i życie, i o całość państwa. Ten stan skłonił rząd austrjacki do zaprowadzenia sądów doraźnych w połączeniu z karą śmierci. Na rycinie widzimy obwieszczenie rządu austrjackiego o sądach doraźnych i bliższe o nich postanowienia.

można wątpić, czy sam ma już dokładnie nakreślone plany, lepiej jest dla rozpatrzenia tej kwestji przedstawić dotychczasową drogę. Składa się ona z trzech elementów: **propagandy pokojowej, energicznej organizacji i przeszkolenia oddziałów szturmowych i... czekaniu na inicjatywę zagranicy.**

Tani na zawołanie pacyfizm „nazich“ nie wymaga specjalnych komentarzy. O prowadzonych zbrojeniach wie cały świat. Krótko przed wyborami odbywał się przez tydzień werbunek do SA., do której od marca nie wolno było przyjmować nowych członków. Szturmowcy są tak „zajęci“, że przeciętnie każdy z nich, nawet jeśli ma pracę, jest **wolny tylko jeden dzień w tygodniu i jedną niedzielę w miesiącu...**

W tych warunkach czas pracuje dla Niemiec. Trudno sobie wyobrazić, **gdzie istnieje ów punkt, od którego się zacznie prawdziwa „Gleichberechtigung“** z punktu widzenia praktycznego. Gdy „nazi“ maszerowali w Norymberdze, Francja milczała. Gdy „nazi“ maszerowali w Kehlheim z karabinami, Francja milczała, tylko angielski dziennikarz Panter, który o tem doniósł, został wydalony z Niemiec. Gdy więc „nazi“ np. na uroczystość zwołania nowego Reichstagu urządzą defiladę z karabinami maszynowemi i artylerją nikt się nie zdziwy, jeśli Francja, wytrenowana należycie w milczeniu, przełknie i tą gorzką pigułkę.

Ale pozatem jest jeszcze stan prawny. W niemieckim dzienniku ustaw traktat wersalski figuruje jako obowiązujące prawo. „Gleichberechtigung“ będzie zatem polegać na noweli unieważniającej to prawo. Wtedy Francja się odezwie — mówią optymiści. **Pytanie tylko co powie, jeżeli rząd niemiecki cynicznie się zapyta, dlaczego nie protestowala, gdy postanowienia łamano faktycznie???**

W parlamencie francuskim żaden z mówców dotychczas nie zaproponował rozmów we dwójkę z Hitlerem. Czyni to natomiast prasa paryska w coraz większym zakresie. Francuskim demokratom zawróciły w głowie „demokratyczne“ wyniki 12 listopada. Zaczynają jakby w duchu przyznawać, że przecież Hitler nie może podpisać niczego czegoby sobie nie życzyło jego czterdzieści i pół miljona zwolenników, że musi wykonywać „wolę“ ludu. Dzisiejszy „Matin“ doszedł właśnie do przekonania, że **nie można stosować sankcyj à la Poincaré, ani okrążyć Niemiec przy pomocy byłych sojuszników i że trzeba się zdecydować na mile tête à tête — sam na sam z Niemcami.**

A Niemcy właśnie czekają na taki moment, wiedząc, że kto nawiąże z nimi rozmowy, ten **stanie tem samem na gruncie „Gleichberechtigung“.** Zapewne Francja miała „cud nad Marną“. Może i teraz w polityce coś podobnego się powtórzy. Trzeba czasem sperare contra spem mieć nadzieję przeciw nadziei. Ale to słaba pociecha. Hitler idzie ku „Gleichberechtigung“ na czele 40 i pół miljona. Taki jest sens 12-go listopada.

St. Równicki.

Ostatnie dni procesu w Berlinie.

Od poniedziałku rozpocznie się przedstawienie w Lipsku.

Berlin, 16. 11. (PAT.) Na wstępie wczorajszej rozprawy oskarżony Dymitrow wniósł o powołanie w charakterze świadka byłego przywódcy niemieckiej partji komunistycznej Thaelmanna, który wyjaśnić ma podłoże działalności politycznej swojego stronnictwa. Trybunał wniosek odrzucił.

Charakterystyczne metody.

Wysoce charakterystyczne dla metod śledztwa jest również oświadczenie Ryszkowskiej, że podczas pokazywania jej na policji fotografji Popowa, jeden z urzędników policyjnych miał się do niej odezwać: „Niech pani dobrze sprawdzi, czy to jest ten człowiek, który u pani mieszkał. Od tego bowiem zależy pani los.“

Oświadczenie to wywołuje silne poruszenie na sali. Świadek dwukrotnie na zapytanie przewodniczącego potwierdza powyższe okoliczności.

Następnie wśród ogólnego zainteresowania i poruszenia wchodzi na salę świadek Rosner, który mieszkając w Berlinie, przebywał często w towarzystwie Dymitrowa.

Zdenerwowanie trybunału.

Wywiązuje się następujący djalog między nadprokuratorem a Rosnerem.

Nadprokurator: Od kiedy pan w rzeczywistości zna Dymitrowa?

Świadek: Może jakieś trzy lata.

Nadprokurator: Gdzie go pan poznał, w Niemczech, w Rosji, czy gdzieindziej?

Świadek: Dziś tego sobie nie przypominam.

Nadprokurator: Kim pan właściwie jest, Austrjakiem, czy Polakiem?

Rosner z silnym akcentem: Jestem żydem, pochodzę z Polski i od wielu lat mieszkam zagranicą.

Nadprokurator: **W Polsce miał być pan karany za zdradę stanu i szpiegostwo.**

Rosner ironicznie: **Ja osobiście nic o tem nie wiem.**

Wystąpienia Rosnera są tak zdecydowane, że wywołują duże zdenerwowanie wśród całego trybunału i oskarżycieli publicznych.

„Nie potrzebuję opiekunów“.

Po przerwie Dymitrow zadaje kilka pytań, przyczem dochodzi do ostrej scysji między nim a przewodniczącym. Dymitrow wreszcie woła zirytowany, że **chce bronić się w tym procesie sam, że opiekunów nie potrzebuje i że żąda formalnego uznania samoobrony.**

W związku z tem obrońca oskarżonych Bułgarów adwokat Teichert oświadcza, że jako oficjalny adwokat Bułgarów broni ich tak, jak uważa za najbardziej odpowiednie. W każdym razie — zaznacza — nie pójdzie on po linji negacyjnych wystąpień Dymitrowa.

Kwestja... ubrań.

Następnym świadkiem był poseł komunistyczny Neubauer. Podczas jego zeznań nadprokurator zapytuje, jaki garnitur nosił Dymitrow latem w 1932 r. Na to pytanie Dymitrow odpowiada: **To ubranie, które mam na sobie, nosiłem 3, 4 i 5 lat temu. Teraz straciłem 10 kilo wagi, a to dużo znaczy. Gdyby i pan, panie nadprokuratorze, chciał tak nagle zeszczupleć...**

Przewodniczący przerywa. Ostatnie słowa Dymitrowa giną wśród ogólnego śmiechu i wrzawy.

Tanew — Bornsztajn.

Bezpośrednio potem następuje niezmiernie ważna dla procesu konfrontacja oskarżonego Tanewa z niejakim Bornsztajnem, który jest do Tanewa łudząco podobny. Bornsztajn oświadcza, że jest tym osobnikiem, który zanosił dnia 24 lutego do lokalu frakcji komunistycznej ciężką skrzynię, zawierającą szkło. Szczegół ten jak wiadomo, stanowił jeden z powodów zaaresztowania Tanewa. Z przesłuchania przybyłej z Rosji nieślubnej żony Tanewa stwierdzono, że Tanew od roku 1931 do lutego 1933 przebywał wyłącznie zagranicą i w Niemczech w tym czasie wogóle nie był. Na tem rozprawę zakończono. Przewodniczący na końcu rozprawy zawiadomił, że począwszy od poniedziałku następnego tygodnia rozprawa przeniesiona będzie do Lipska.

Wszyscy opuszczają Genewę.

Radość w Niemczech ze sparaliżowania obrad konferencji rozbrojeniowej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Paryż, 16. 11. Czołowi przedstawiciele konferencji rozbrojeniowej wykazują zdenerwowanie i pośpiech, który wychodzi tylko na dobre Niemcom.

Po pogróżkach dymisyjnych Hendersona jego zastępca Politys oświadczył, że nie widzi dla siebie żadnych możliwości pracy w Genewie i wraca do Paryża na stanowisko posła greckiego.

Henderson zawezwał onegdaj obecnych w Genewie sprawozdawców i po konferencji z nimi wystosował do wszystkich mocarstw nie wyłączając Niemiec — co zasługuje na specjalną uwagę — **notę w której twierdzi, że prace konferencji bez załatwienia zagadnień politycznych (czytaj powrotu Niemiec) utknęłyby na martwym punkcie.**

Przypuszczalnie Herriot dla uratowania konferencji (jak się wyrażają o tem w pismach niemieckich) udą się do Paryża, aby się tam naradzić z Paul-Boncourem i przypuszczalnie z Simonem. Nie potrzeba dodawać, że kłopoty konferencji rozbrojeniowej wywołują żywą radość w Berlinie i są ze skwapliwością rozdmuchiwane.

E. R.

Dwa statki w rozpaczliwem położeniu.

Wysyłają S. O. S. na wszystkie strony.

Berlin, 16. 11. (Tel. wł.). **Angielski parowiec towarowy Saxilby pojemności 3 630 tonn i parowiec St. Quentin na skutek burzy szalejącej na Atlantyku wzywają pomocy. Oba statki znajdują się w odległości 300 mil od wybrzeża irlandzkiego. Na Saxilby załoga w sile 27 ludzi wsiadła już na łodzie ratunkowe. Zewsząd śpieszą im na pomoc.**

St. Ro.

Krach na giełdach europejskich

Gwałtowny spadek dolara. — Dymisja kierowników finansów U. S. A. — Zwolennik inflacji kierownikiem skarbu. — Bank angielski podtrzymuje franka fr.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.). **Wczoraj w związku z gwałtownym krachem waluty amerykańskiej na giełdach europejskich warszawska giełda pieniężna rareagowała również dalszem załamaniem się dolara.**

Za banknoty dolarowe płacono 5,40, kurs dewizy wynosił 53,55, przekazu telegraficznego 5,37.

Bank Polski płacił za dolara 5,35.

Sfery warszawskie gwałtowną zniżkę dolara przypisują zakupowi złota przez Amerykę i wzmożonej spekulacji giełdowej na dalszą zniżkę dolara.

Londyn, 16. 11. (PAT). Przesilenie na stanowisku sekretarza i podsekretarza stanu dla spraw finansów w Ameryce wywołało w Londynie bardzo silne wrażenie w kołach City. **Ustąpienie Woodina i Achesona tłumaczą tutaj niechęcią obu tych odpowiedzialnych kierowników skarbu amerykańskiego wobec inflacyjnych tendencyj prezydenta Roosevelta. Spadek dolara, jaki się w ostatnich trzech dniach zaznaczył, dowodzi — zdaniem City londyńskiej, że skarb amerykański nie był już w stanie opanować kursu dolara.**

Morgenthau junior, który obejmuje obecnie kierownictwo skarbu amerykańskiego w charakterze pełniącego obowiązki sekretarza stanu finansów, jest w przeciwieństwie do Woodina i Achesona **zdecydowanym zwolennikiem inflacji dla ratowania rolnictwa,** którego interesów bronił do tej pory, stojąc na czele specjalnego urzędu odbudowy rolniczej. Nominacja Morgenthau'a zdaje się więc oznaczać, że **spadek dolara będzie trwał dalej.**

Frank francuski był w Londynie w dalszym ciągu usilnie podtrzymywany drogą interwencji Banku Angielskiego z funduszu wyrównawczego. Kurs franka wahał się od 81 franków 80 centimów do 82 franków 35 centimów.

Atak gazowy na Warszawę.

Mieszkańcy stolicy przeżyli wiele emocyj...

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.) „Gazy... gazy...“ „Atak samolotów...“ „Nalot eskadry powietrznej na Warszawę...“ — Oto tytuły pism porannych, które obwieściły mieszkańcom stolicy zbliżający się atak gazowy na miasto.

Godz. 9 rano. Ruch na ulicach zmniejsza się gwałtownie. Po opustoszałych ulicach urządzają wyścigi wozy sanitarne, samochody ciężarowe z drużynami harcerskiemi, PW i WF, kadry robotników z gazowni, elektrowni z maskami i t. d. Wiele też wojska w uzbrojeniu przeciwgazowem. Sklepy są przeważnie zamknięte, szczególnie w dzielnicach żydowskich, i to już od wczesnego rana.

Godz. 9.56. Rozlega się alarm. Ryk syren alarmowych powtarzają tramwaje, autobusy i samochody. Wszystko, co żyje, ucieka do schronów. Miasto zamiera w oczekiwaniu. Ostatni pasażerowie tramwajów w pośpiechu opuszczają wozy.

Od strony Okęcia, gdzie jest lotnisko, słychać warkot kilku motorów. Nieprzyjacielska eskadra zjawia się nad stolicą.

Zaczyna grać artylerja przeciwlotnicza. W różnych dzielnicach miasta rozlegają się wybuchy petard. Aleje Jerozolimskie w jednej chwili pokrywają się obłokiem ze świec dymnych. Terkocą karabiny maszynowe, ustawione na dachach domów

Tchórzliwe żydostwo dosłownie trzęsie się ze strachu. Wiele kłopotu mają policjanci w dzielnicach czysto żydowskich, aby utrzymać porządek.

Samoloty nieprzyjacielskie, które znalazły się w gęstym ogniu, skierowują się w stronę przedmieść. Po kilku minutach walka została wznowiona. Samoloty uparcie wracają do śródmieścia. Pada pierwsza bomba iperytowa. Iperyt jest imitowany przy pomocy plamy, która widnieje tuż przed miejscem, gdzie spadł pocisk gazowy. Zjawiają się kolumny ratownicze w strojach gumowych, odkażając miejsca ziperytowane. Na noszach widzimy **rannych, którzy doskonale udają „zagazowanych“.**

O godz. 11.26, t. j. w półtorej godziny po ataku, rozlegają się przerywane odgłosy syren alarmowych na znak, że atak się skończył. W jednej chwili Warszawa przybiera normalne oblicze. A i w biurach urzędnicy powracają do pracy, sędziowie do sal sądowych. Mało mają jednak do roboty, bo **nie stawili się świadkowie, tłumacząc swe nieprzybycie obawą przed atakiem gazowym.** Nawet sędziowe odczuli, że się coś dzieje na mieście. I tam zorganizowano oddziały ratownicze, a zwiększona przez oddziały policji straż więzienna utrzymywała porządek i zapewniała bezpieczeństwo i spokój w celach.

Drugi atak gazowy. Znowu skowyt syren alarmowych, fabrycznych i parowozowych. Jest godzina 12. Alarm ten był znacznie przykrzejszy od pierwszego, gdyż ludność nie była przygotowana.

Atak skończył się o godz. 1 w południe. Miał on na celu sprawdzenie, jak zachowa się ludność miasta w razie nieoczekiwanego, nagłego ataku. Odbywał się on w tych samych warunkach, wskazując niejednokrotnie jeszcze większą akcję ataku i obrony. Większe place w śródmieściu dosłownie skryły się w obłokach świec dymnych.

Podczas drugiego ataku niektórzy przechodnie nie chcieli się ściśle stosować do zarządzeń policyjnych. Załatwiono się z nimi bardzo dowcipnie. Oto kładziono ich na nosze i w najbliższych punktach sanitarnych poddano zabiegom bardzo przykrym, stosowanym w wypadkach rzeczywistego zatrucia.

List z Paryża.

Ostatnie przestrogi.

Każde nowe ustępstwo Francji byłoby samobójstwem.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego“.)

Paryż, w listopadzie.

Dwadzieścia lat temu, w lipcu 1913 roku na plenarnej sesji senatu, Karol Humbert wygłosił historyczną mowę o zbrojeniach niemieckich, które lada chwila mogą wywołać nieobliczalną w skutkach katastrofę.

„Jesteśmy świadkami ostatnich, końcowych przygotowań Rzeszy — mówił senator Mozeli — **im dokładniej uświadomimy sobie całą grozę niebezpieczeństwa, tem łatwiej powiększymy szanse uniknięcia wojny. Chwila jest niezwykle poważną“.**

Mowa Humberta wywołała sprzeciwy socjalistów; energicznie poparł ją Clemenceau, przypominając, iż był merem Varrondissement, gdy armje pruskie wchodziły do Paryża. Wywiązała się niezwykle ożywiona dyskusja; naogół jednak nie wierzono w bezpośrednie niebezpieczeństwo. Zapukało ono do ścian francuskich akurat w rok później — **i przez cztery lata groziło zagładą kraju.**

Te chwile z przed dwudziestu jeden lat przypominali w kuluarach Izby Deputowanych posłowie i dziennikarze, dzieląc się wrażeniami przemówienia deputowanego z Lesparre, który ujawniał całą grozę dzisiejszej sytuacji w Niemczech.

Dramatyczna cisza.

Poseł Mandel jest oczywiście bardzo dobrym mówcą, jak wszyscy zresztą członkowie Izby. Ale tym razem nie szukał łatwych efektów oratorskich, przeciwnie. miało się wrażenie, że ich świadomie unika. Głosem równym, prawie że monotonnym, odczytywał długie szeregi cyfr. Liczby i liczby. Nie usiłował nawet zestawiać faktów i wyciągać z nich wniosków; kolejno przechodził poszczególne działy, wymieniając jedynie źródła: niemiecka Izba Kontroli... niemieckie sprawozdanie budżetowe... import... eksport...

Przez godzinę padały cyfry i ostre akcenty nazw niemieckich. Mówca ani razu nie podniósł głosu. A jednak żadnego ekspose rządowego, żadnej wspaniałej — o ile chodzi o efekty krasomówcze — mowy Bluma lub Tardieu'go nie słuchała Izba z takiem napięciem, z takiem wprost religijnem skupieniem, jak tej żmudnej algebry posła Unji Republikańskiej. Często zrywały się na wszystkich ławach krótkie, pełne nerwowej reakcji, oklaski. Potem znów następowała cisza. Nawet posłowie skrajnej lewicy nie uważali za stosowne w jakikolwiek sposób demonstrować przeciwko rewelacjom przedstawiciela ugrupowań narodowych. Przeciwnie, niektóre końcowe ustępy mowy p. Mandela przyjmowano potakiwaniem.: „racja, racja“.

Niemcy nie ustają w zbrojeniach.

Kiedy poseł z Lesparre przytaczał cyfry, wykazujące stały rozwój lotnictwa niemieckiego i organizację fabryk samolotów, **które już w lipcu 1934 roku będą mogły produkować miesięcznie 2,500 aparatów — przez salę przebiegł szum głosów, jak dreszcz.** Było to jedno stwierdzenie więcej, jak wyglądają pokojowe zapewnienia nowego Bismarcka, który jest równocześnie świadomym swych celów i politykiem i demagogiem, wiodącym za sobą ślepo mu oddane masy.

„Import materjałów, służących do wyrobu amunicji wszelkiego rodzaju wzrasta w Rzeszy z tygodnia na tydzień — mówił jednostajnym głosem Mandel — **tyczy się to zarówno mosiądzu, jak i manganu oraz niklu.** Przed rokiem 1926 mieliśmy do czynienia nawet z eksportem tych materjałów z Niemiec. Obecnie nie eksportuje się więcej, przeciwnie, Niemcy importują i to w ogromnych ilościach. **Import samej miedzi wzrósł w przeciągu pół roku z 300 ton na 5000 (pięć tysięcy).** To samo tyczy się ciężkich smarów. **Do 1930 r. statystyka urzędowa notowała wywóz** z Niemiec i to poważny, dochodzący do 50.000 ton rocznie. **W ostatnim roku eksport ustał zupełnie, natomiast importowano w pierwszej połowie br. przeszło 15.000 ton.**

Wymowne cyfry.

A teraz siła zbrojna Trzeciej Rzeszy. **Niemcy rozporządzają 45 dywizjami i oprócz tego mają rezerwową armję w postaci 900.000 ludzi, doskonale wyćwiczonych i całkowicie wyekwipowanych bojowo.** Jeżeli są jakie niedobory, to tylko w materjale wojennym, który zresztą uzupełniają, gdzie mogą i jak mogą.

Lotnictwo niemieckie stoi pod znakiem całkowitej reorganizacji. Poczyniono tu ogromne ulepszenia, powiększając stan aeronautyki wojennej kilkakrotnie w ciągu bardzo krótkiego czasu. Lufthansa **zamówiła pięćdziesiąt olbrzymich, trójmotorowych samolotów transportowych, skonstruowanych tak, że dadzą się zamienić na aeroplany bombardowe w przeciągu kilku minut.** Zamówienie otrzymała firma Junkersa. Inna firma konstruuje 100 aparatów bojowych, których szybkość dochodzi do 350 km na godzinę. Piętnaście przedsiębiorstw zajętych jest fabrykacją najnowszych motorów, modelu amerykańskiego. Wszystkie samoloty, które wyrabia się w Niemczech, konstruowane są w taki sposób, aby nie potrzebowały hangarów. Hitlerowcy budują z olbrzymim pośpiechem porty lotnicze. Wbrew wyraźnemu brzmieniu traktatów, skonstruowano 12 takich aeroportów w strefie nadreńskiej, to jest w strefie rzekomo zdemilitaryzowanej.

Niemcy przestali się już krępować pozorami: zbroją się jawnie.

Jak ratować pokój.

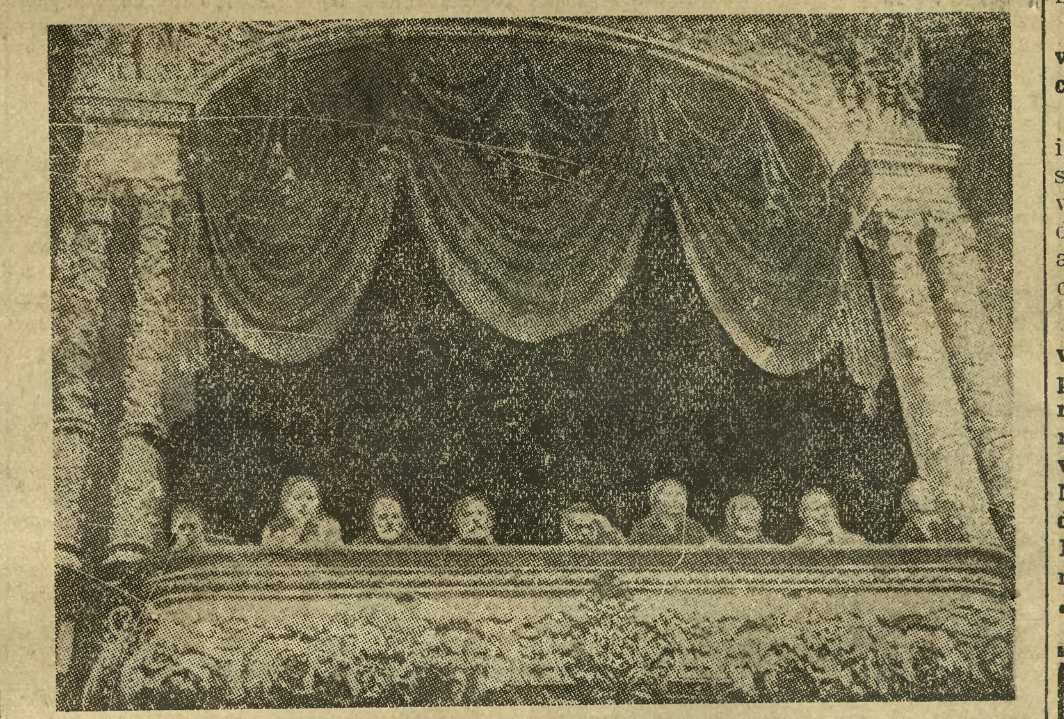
Po długich, drobiazgowych wyliczeniach, przeszedł Mandel do kwestji, która wyłoni się zaraz po plebiscycie w Rzeszy. I tu dotknął sprawy w równej mierze ważnej jak i drażliwej.

Jak zapobiec nowej wojnie, jak ratować pokój europejski oraz prestiż Francji?

Mówca wypowiedział się przeciwko interwencji w Nadrenji. Sądzi, że wystarczą sankcje ekonomiczne, zastosowane przez te państwa, które brały udział w wojnie. Apel do Ligi Narodów, apel do Włoch, Anglji, Stanów Zjednoczonych.

„Mam na myśli wystąpienie kolektywne, zgodne we wszystkich szczegółach, przeprowadzone konsekwentnie. W 1866 roku wypowiedział Thiers słowa, których ciężar padł na losy Francji: „Nie wolno nam popełnić ani jednego błędu. Nie wolno nam stracić ani jednego dnia“. Dzisiaj jesteśmy w tem położeniu. Historja powtarza się, to znaczy powtarzają się przyczyny, wywołujące iden-

Obrazek z Sowietów.



Taki widok przedstawiała loża carów rosyjskich w „Wielkim Teatrze“ w Moskwie podczas tegorocznego obchodu rocznicy rewolucji bolszewickiej.

Reklama

to podatek od dochodu, wzbogacający tego, kto go zapłaci.

Marek Romański. (75

Ostatnia gra Yoshimury.

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Weksle te zabrał i doręczył Yoshimurze... Sądził zapewne, że będą mu potrzebne...

ROZDZIAŁ XLNII.

Zdemaskowanie!

Były komisarz „Scotland Yardu“ ciągnął dalej swe rewelacyjne zeznanie. Stalówki i style sprawozdawców sądowych biegły nerwowo po papierze.

Yoshimura nie wiedział, co robić z wekslami... Schował je do swej walizy... Gdy nie ukrywał się jeszcze, lecz mieszkał w tym samym, co ja, hotelu — traf zrządził, iż spotkaliśmy się tak dziwnie! — przetrząsnąłem raz walizki Yoshimury, co do którego byłem pewny, że szykuje w Warszawie jakieś łotrostwo w wielkim stylu... Wówczas znalazłem owe weksle i zabrałem je... W chwilę potem, gdy wróciłem do mego numeru, zameldowano mi młodego hrabiego Edwarda Rola-Błockiego. Pokazałem mu weksle... Tłumaczenie jego było tego rodzaju, że zdecydowałem mu się dać te weksle za pokwitowaniem... Nie wiedziałem oczywista, ze są fałszywe... Dopiero, gdy obejrzałem pokwitowanie hrabiego, już po jego odjeździe z hotelu — przekonałem się, że podpis na pokwitowaniu był inny, niż podpis na wekslach, które hrabiemu wydałem... Wówczas zrozumiałem, że weksle były fałszywe... Było już jednak zbyt późno! Domyśliłem się prawdy, odbyłem nawet — jako Eryk Norden — podróż do majątku Rola-Błockiego, a potem do Monte Carlo, gdzie, jak się okazało, młody Błocki bawił... Chciałem go zmusić do samooskarżenia się, by uratować tem Hankę Orsini i wyjaśnić, w jakich okolicznościach zginął Rylski... Przybyłem zapóźno, Błocki leżał już w szpitalu, nieprzytomny... po samobójczym zamachu... Dziś, przed godziną odebrałem wiadomość o jego śmierci...

Hanka Orsini, która milczała, bo kochała swego byłego narzeczonego, nie chciała, broniąc siebie, oskarżać go o fałszerstwo — teraz już milczeć nie potrzebuje!... Dodam, że Błocki w czasie wizyty u mnie — prosił bym zrobił, co tylko można, by Hankę Orsini uratować — ale nie zrobił rzeczy najprostszej... Nie udał się na policję, nie wyjaśnił prawdy sfałszowanych weksli, nie wyjaśnił, że Arnold Rylski miał je w rękach, nie zainteresował się, jak doszły do rąk moich, lecz zniszczył je corychlej... I mówił mi o ratowaniu swej narzeczonej, z którą zerwał, a sam miał możność uratowania jej... Nie chciał jednak przezornie ryzykować swej osoby i przyznać się do błędu młodości, jaki może się zdarzyć każdemu.

Jak jednak wpadłem na myśl, że weksle Błockiego miały coś wspólnego z Hanką Orsini, że to ona zabiła inżyniera Rylskiego... Pomogły mi w tem perfumy... Wytrenowałem się w czasie mej służby w „Scotland Yardzie“ w dziwacznej umiejętności rozpoznawania perfum po zapachach... Gdy znalazłem się przez chwilę sam w gabinecie Rylskiego, zaraz po wykryciu zbrodni uczułem unoszący się w powietrzu wątły zapach perfum, zwanych „makami kalifornijskiemi“... „Maki kalifornijskie“ to typowo męskie perfumy... Kobiety używają je rzadko... Na popielniczce znalazłem jednak niedopałek papierosa o zaczerwienionym ustniku... Paliła go niewątpliwie kobieta... Karmin z warg został na ustniku... Gdy stwierdziłem, że nikt w domu Rylskiego „maków kalifornijskich“ nie używał — zrodziła się we mnie pewność, że Rylski zginął z ręki kobiety, która używała tych perfum...

Gdy znalazłem weksle Błockiego w walizce Yoshimury i zbliżyłem je do twarzy, uderzył mnie znowu zapach tych perfum... Weksle były przesiąknięte wonią maków kalifornijskich...

Już po wizycie Błockiego, gdy stwierdziłem, że wydane mu weksle były fałszywe — domyśliłem się prawdy. Domyśliłem się, że to narzeczona Błockiego zabiła mego dawnego przyjaciela... Lekkomyślnie jednak oddałem te weksle Błockiemu... Musiałem zdobyć dowody! Dowody, w któreby uwierzyła policja!... Zdobyłem je dopiero wczoraj wieczór!... Tak długo los walczył przeciw mnie! Stwierdziłem również, że Hanka Orsini używa istotnie „maków kalifornijskich. Szafa, gdzie spoczywały weksle, jest cała nasiąkła tym zapachem... Na toaletce znalazłem flakon takich perfum...

Wysoki sądzie! Kończę me zeznania! Składam sądowi jako dowody: zeznania Iris Salsedo, potwierdzone podpisami trzech świadków... List Arnolda Rylskiego do hrabiego Błockiego znaleziony w siódmym tomie Szekspira... że jest to list jego, łatwo stwierdzą eksperci... wreszcie zaświadczenie z firmy perfumeryjnej, że Hanka Orsini kupowała w tej firmie od lat trzech perfumy i że były to zawsze i niezmiennie „maki kalifornijskie“...

Snarski urwał i mocnym głosem kończył.

— Na koniec — oskarżam! Oskarżam oto dziś człowieka, który jako współpracownik Yoshimury włamał się do mieszkania Hanki Orsini i zabrał stamtąd rękawiczkę i weksle Błockiego. Człowieka, który tę rękawiczkę podrzucił w ambasadzie w gabinecie ambasadora... który łuskę z rewolweru podniesioną przez Fletchera z posadzki „różowego saloniku“ podrzucił Hance Orsini, który podrzucił rewolwer z inicjałami „H. O.“ w jej mieszkaniu, człowieka, który jako fałszywy aspirant Landowski podrzucił ampułkę z trucizną, od zastrzyku której zginął „Blady Julek“... człowieka, który ostatnio dwukrotnie targnął się na życie niewygodnego Yoshimurze, Freda Fletchera! Ten człowiek to siedzący tu na ławie świadków — wywiadowca Ignacy Kiełbik... od chwili pojawienia się Yoshimury w Warszawie, prowadzący podwójne życie!... (Ciąg dalszy nastąpi)

tyczne skutki. Jesteśmy świadkami przygotowywania nowej Sadowy".

Ostatnie słowa były aluzją do wschodniej polityki Niemiec i tych starań, aby, czy to od strony Francji, czy to od strony Polski rozbić sojusz Trzeciej Republiki z Rzeczpospolitą. Zdanie niezwykle trafnie charakteryzujące współczesną sytuację polityczną, przestroga niezwykle aktualna pod adresem i dla Paryża i Warszawy. Ale co do lekarstwa, jakie p. Mandel przepisuje na uspokojenie Niemiec i nerwów Europy — to ten sposób terapji wywołuje szereg zastrzeżeń we Francji.

Notoryczny germanofil.

Jedność akcji dawnych państw sojuszniczych... Mój Boże, przecież mówi się i pisze o tem od chwili zawieszenia broni, którego piętnastą rocznicę obchodziliśmy właśnie. Ale cóż; wiemy, że jedność ta skończyła się w 1918 roku, 11 listopada o 11 godzinie, kiedy wzdłuż olbrzymiej linji frontu podawano sygnał: zaprzestać ognia. Nawet samo oficjalne ujawnienie zbrojeń niemieckich nie jest bynajmniej rzeczą tak łatwą. Rząd francuski posiada ogromne dossier, wykazujące jeszcze dokładniej aniżeli mógł to uczynić p. Mandel, iż Niemcy nie dotrzymują artykułów traktu wersalskiego, iż zbrojenia ich grożą wybuchem nowych, nie dających się nawet w przybliżeniu określić pod względem następstw, konfliktów światowych. Tymczasem jest publiczną tajemnicą, że ogłoszeniu tych dowodów sprzeciwia się Anglja, a raczej jeden wpływowy Anglik, notoryczny germanofil, obecnie dzięki przykremu zbiegowi okoliczności pierwszy minister Wielkiej Brytanji. **Pertraktacje, toczące się między Paryżem a Londynem idą jak po grudzie.**

Polityka włoska stoi pod znakiem zapytania, o zamiarach Mussoliniego nie wiadomo nic pewnego, korespondenci rzymscy wielkich politycznych organów gubią się w sprzecznościach. **A Liga Narodów?** Świeżo mieliśmy dowód jej bezsilności w sprawie naruszenia konstytucji gdańskiej przez hitlerowski senat już Nie-wolnego Miasta. Gwarantką tej konstytucji jest zarówno Polska, jak i Liga Narodów. Stanowisko rządu polskiego w tej sprawie, a raczej brak tego stanowiska, jakie powinno zająć państwo reprezentujące Gdańsk na zewnątrz — wywołało dość

nieprzyjemne zdziwienie w Paryżu.

O ile chodzi o Ligę Narodów, do której energicznie apelował na łamach „Populair" nawet sam Leon Blum — to **przy najlepszych chęciach zdobędzie się ona na ostry protest, z którego w Gdańsku nie będą sobie robili nic a nic.** Tak długo, dopóki Liga nie ma możności egzekutywy, to znaczy dopóki nie posiada własnej siły zbrojnej — wszelkie jej orzeczenia będą przyjmowane w Berlinie z wymownem lekceważeniem.

Wyzyskać przewagę militarną Francji!

Apel do państw europejskich może zawieść — i nic dziwnego, że rząd francuski z tym faktem poważnie się liczy; z drugiej strony zdanie Thiersa, wypowiedziane przed Sedanem, a przypomniane wczoraj przez deputowanego z Lesparre, że niema ani chwili do stracenia — **ciąży na Francji powagą swej bezpośredniej aktualności.** I od pewnego czasu obserwujemy zwiększanie się ilości głosów, twierdzących, że należy wyzyskać, póki jest jeszcze czas, tę przewagę militarną, którą jeszcze posiada Francja.

Za rok może być za późno

a za dwa możemy stanąć wobec „faktów dokonanych". Rzecz charakterystyczna, zdania te padają coraz częściej i na lewicy. Mówi się o radykalnych przegrupowaniach partyjnych, coraz częściej pada hasło rządów koalicji narodowej.

Wchodzimy w okres decydujący

zarówno pod względem posunięć na szachownicy politycznej, jak i ważnych przemian wewnętrznych.

Dr. Tad. Kielpiński.

Drobne wiadomości.

— **Po rozbudowie** chłodnia portowa w Gdyni będzie największą w Europie.

— **Najpracowitszym człowiekiem w Niemczech** jest kat Heppler, mistrz topora, który za rządów hitlerowskich odrąbał już 44 głowy zbrodniarzy.

— **Stany Zjednoczone** podniosły cenę za złoto.

— **Na osi wagonowej** ukradkiem przyjechał z Polski do Hawru pewien 18-letni młodzieniec. Schwytano go, gdy się przekradał na okręt.

— **Literatka amerykańska** Grace Humphrey, autorka interesującej książki „Poland the unexplored" (Niezbadana Polska) osiadła na stałe w Krakowie.

— **Na uniwersytecie w Pittsburgu** urządzono katedrę literatury polskiej.

— **Ksiądz Tomasz Zaremba,** proboszcz kolonji polskiej Adampol w Turcji, obchodził 25-lecie święceń kapłańskich.

— **Gimnazjum polskie w Orłowej** (na Śląsku czeskim) zostało upaństwowione.

— **Z Jugosławji** donoszą, że popełnił tam samobójstwo słynny kiedyś artysta filmowy Maks Landa.

— **W Niemczeh adwokat-żyd** nie może piastować godności obrońcy z urzędu.

— **Na dworcu kolejowym w Paryżu otwarto kino.** Na ekranie zegar wskazuje podróżnym czas odjazdu pociągów. Nowość tę zaprowadziła redakcja jednego z popularnych dzienników.

— **Liczba bezrobotnych** zarejestrowanych w urzędach pośrednictwa pracy wynosi na terenie całego państwa 222.045 osób, co stanowi wzrost w stosunku do tygodnia poprzedniego o 6952 osób.

— **Władze gdańskie zakazały** przywozu i rozpowszechniania wychodzącego w Rydze rosyjskiego dziennika „Siegodnia".

— **Charkowska fabryka samolotów** wypuściła największy w świecie statek dla 192 pasażerów — konstrukcji inż. Kalinina.

Przed grypą

i jej zgubnemi następstwami chronią

DRAŻETKI BENGALSKIE Karpińskiego



21603

— **W Moskwie** zmarła siostra szefa GPU Menżyńska Ludmiła, b. członkini rewolucyjnej organizacji wojskowej w roku 1905.

— **Jeden z wielkich instytutów ubezpieczeniowych we Włoszech** dokonał za zezwoleniem Ojca św. transakcyj ubezpieczeniowych od pożaru z kapitułą bazyliki. Ubezpieczono ją na sumę 150 miljonów dolarów.

— **Na kolonji Smorzewo** w pow. płońskim bandyci zastrzelili kolonistę Hermana Roberta, który usiłował stawiać opór rabusiom.

— **W kuźni we wsi Babice pod Dzisną** eksplodujący stary szrapnel zabił dwóch ludzi.

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżury lekarskie dnia 17 bm. Nocny: dr. Bobkowski, tel. 12-40; dzienny: dr. Oehlrich.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

Kino „MORSKIE OKO". Film przedstawiający niebywałe sceny walki na morzu p. t. **„A. L. 14 tonie".**

Kino dźwiękowe „BAJKA". „Błękitna rapsodja". Nadprogram: dwa dźwiękowe tygodniki.

Kino „CZARODZIEJKA". Wesoły film z królem komików Vlastą Burianem p. t. **„Wesoły karawaniarz".**

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.

ZNÓW HULAJĄCY SZOFER.

Niema teraz dnia prawie, w którym nie notowanoby wypadków najechania przez samochody, kierowanych przez pełnych fantazji szoferów. Przy ul. Morskiej najechał samochód półciężarowy, kierowany przez szofera Jana Lisieckiego na furmankę parokonną, wskutek czego woźnica furmanki doznał poważnych uszkodzeń cielesnych.

W porcie obok chłodni najechany znów został przez samochód kierowany przez szofera Jana Wesołowskiego robotnik Urzędu Morskiego Augustyn Stefański, który doznał dotkliwego pokaleczenia nogi.

NIE POWRACAĆ W NOCY Z KNAJP!

Po otrzymanej wypłacie zarobku tygodniowego zawieruszył się w restauracji „Lipowy Dwór" w Chylonji niejaki Władysław Brukiewicz. Wracając o późnej porze do domu w Cisowej, z resztkami swego dorobku napadnięty został przez nieznane mu indywiduum i ograbiony z pozostałych pieniędzy. Dzięki natychmiastowej energicznej akcji policji, udało się wyśledzić sprawcę nocnego napadu. Jest nim niej. Darżnik Józef, prawdopodobnie zawodowy bezrobotny, zam. w Cisowej, który znajdzie na dłuższy czas zaopatrzenie na koszt państwowy.

CZYJE UBRANIE I OBRĄCZKA ŚLUBNA?

W tut. wydziale śledczym znajduje się pochodząca z kradzieży jedna obrączka ślubna z wygrawirowanemi wewnątrz literami „W. C. 1925" oraz jedno ubranie czarne w dobrym stanie, co do których nie zdołano ustalić poszkodowanego. Osoby zainteresowane, mogące udowodnić prawo własności do wspomnianych przedmiotów, zechcą się zgłosić po ich odbiór do tut. wydziału śledczego przy ul. Starowiejskiej.

WĘDROWNA WYSTAWA SZTUKI.

Staraniem komitetu Stowarzyszenia „Ruchoma Wystawa Sztuki" w Warszawie, urządzoną została w Gdyni na krótki czas, przy ul. 10 Lutego w domu p. Skwiercza wystawa dzieł najwybitniejszych artystów z zakresu malarstwa, rzeźby i grafiki.

Wystawę otworzył dnia 12. bm. Komisarz Rządu mgr. Sokół. Pomieszczona ona jest w czterech pokojach i obejmuje nietylko dzieła czystej sztuki, w liczbie 92 eksponatów, lecz również sztuki stosowanej, a to dekoracyjną Julji Keilowej, tkaniny, ceramikę, dekoracje teatralne i hafty.

Lokal wystawy jest pod względem światła zupełnie odpowiedni, gdyż ma oświetlenie od strony północnej, natomiast jest on zbyt szczupły na pomieszczenie tego bogactwa eksponatów.

Nie możemy też pominąć milczeniem, że ceny na wystawione dzieła są niezwykle umiarkowane i przystępne, prawdziwie kryzysowe, co niewątpliwie zachęci niejednego przyjaciela sztuki do zwiedzenia wystawy.

„Horst Wessel" uratowany.

W związku z naszą wczorajszą notatką o uratowaniu przez nasz statek „Kościuszko" załogi niemieckiego statku „Horst Wessel" uzupełniamy tą wiadomość na podstawie oficjalnych informacyj o tyle, że nietylko załoga, lecz i sam statek został po zbadaniu na miejscu katastrofy przez inżyniera okrętowego s. s. „Kościuszko", który uznał statek za zdolny do utrzymania się na wodzie, **przyholowany do portu w Kopenhadze.**

Na statku jako bezpańskim polecił kpt. Borkowski zatknąć **polską flagę** marynarki handlowej oraz proporzec Polskiego Transatlantyckiego Tow. Okrętowego.

Wskutek powyższego wypadku przybycie s. s. „Kościuszko" do Gdyni zostanie opóźnione prawdopodobnie do dnia 16 bm. godz. 8 rano.

SPRAWA „ATLANTICU" MATKĄ KILKU PROCESÓW.

Znana już naszym czytelnikom sprawa nadużyć w firmie „Atlantic" stała się źródłem coraz to nowych wysoce sensacyjnych procesów.

Jak się dowiadujemy, w związku z tą sprawą odbędzie się w sobotę przed tutejszym sądem grodzkim niezwykły proces, w którym stanie jeden oskarżony, mianowicie brat będącego w śledztwie b. dyr. „Atlanticu" Mosiewicza, znany ogólnie i ceniony adwokat, a **bronić go będzie aż 26 adwokatów.**

Mec. Mosiewicz oskarżony jest o obrazę podkomisarza straży granicznej p. Bocheńskiego, oraz o złożenie fałszywych zeznań przed sądem grodzkim, podczas procesu b. dyr. „Atlanticu" brata adwokata, Witolda Mosiewicza, w którym miał adw. Mosiewicz pod przysięgą zeznać, jakoby podkomisarz straży granicznej Bocheński, wmieszany był w sensacyjną aferę szantażu, czem dopuścił się obrazy podkomisarza i fałszywego zeznania.

Na świadka w tym procesie powołany został jeden z niesłusznie o szantaż wówczas oskarżonych p. Jan Bartczak, oraz szereg innych świadków z ówczesnego procesu.

Proces ten, nietylko ze względu na osobę oskarżonego, lecz przedewszystkiem z powodu niebywałej dotychczas obrony aż 26 adwokatów budzi w mieście ogromne zainteresowanie.

POWSTAŃCY I WOJACY.

Wróg czeka u bram, by nam zrabować nasze polskie Pomorze. Masz być gotów stale do obrony twej Ojczyzny. Uczynisz to gdy będziesz czynnym członkiem Związku Powstańców i Wojaków O. K. VIII placówka w Gdyni.

Pośpiesz zatem na zebranie tej placówki, które odbędzie się w dniu 2 grudnia 1933 r. w sali Domu Ludowego w Gdyni przy ulicy Świętojańskiej i zapisz się na jej członka czynnego.

„PAJĘCZARZE" WPADLI W SIECI.

Od dłuższego czasu grasowała w Gdyni szajka „pajęcarzy", tj. złodziei, specjalistów od kradzieży strychowych, skąd przy pomocy wytrychów dobierali się do cudzej bielizny i garderoby. W myśl mądrego przysłowia, że „tak długo dzban do wody chodzi, dopóki nie urwie się ucho", dnia 11. bm. również się szajce oberwało, ale po uszach. Całe zacne towarzystwo, składające się z dwóch gentlemenów, Albina Dębka i Stanisława Ziębowicza, oraz dwóch „ladies" Anny Zabłockiej vel Laskus i Julji Staszewskiej znalazło się dzięki troskliwej opiece wydziału śledczego w gościnnych przybytkach tutejszego komisarjatu P. P. gdzie oczekują rozmowy z sędzią śledczym.

Komu przynosi pożytek nowa ustawa celna.

Wprowadzona w życie dnia 11 października nowa ustawa celna, która na 1275 pozycyj zawiera **812 pozycyj towarów,** których przywóz jest bądźto stale bądź też czasowo zakazany względnie uzależniony od specjalnych pozwoleń przywozowych, stała się zamiast ochroną krajowej produkcji czy też polskiego bilansu handlowego, jedynie pożądanem żerowiskiem dla rozmaitych spekulantów i kombinatorów.

Bezpośrednio po wprowadzeniu w życie nowej taryfy celnej wyrastają jak grzyby po deszczu **różne instytucje importowe i eksportowe,** oparte na t. zw. **transakcjach kompensacyjnych.**

Ponadto przejawia się w ostatnich czasach **ekspansja** pewnych związków na tereny innych **działów wywozu, nie objętych działalnością danej organizacji.**

W ten sposób t. zw. handel kompensacyjny stał się raczej

handlem kombinatorskim,

do którego garną się rozmaite dobrze ustosunkowane u miarodajnych czynników elementy, umiejące znaleźć odpowiednie drogi do uzyskania zezwoleń na import rzekomo zakazanych towarów, za iluzoryczny eksport towarów krajowych.

Nie są to jakieś gołosłowne tylko wersje, czego najlepszym dowodem jest, że sprawą tą zainteresować się musiał już **Związek Izb Przemysłowo-Handlowych,** który jednomyślnie wypowiedział się **przeciwko sztucznie powstałym instytucjom niby eksportowym.**

W ten sposób chiński mur, wytworzony nową taryfą celną, a zwłaszcza zakazami przywozów, obejmującemi 75% wszystkich pozycyj taryfy celnej, stał się znakomitym parawanem, za którym zgraje spekulantów dokonywać mogą bezkarnie rozmaite kombinacje, obliczone przedewszystkiem na szkodę krajowego konsumenta, a bez najmniejszej korzyści dla rodzimego przemysłu.

Z Prus Wschodnich.

(Wiadomości własne.)

Sąd w Królewcu skazał kupca Stobrawę z Hamburga za szpiegostwo na 6 lat domu karnego.

Uczeń bankowy Kołodziejski w Olsztynie zdzierał hitlerowskie plakaty wyborcze. Przychwycono go na gorącym uczynku i osadzono w więzieniu.

Aresztowano w Olsztynie bezrobotnego Ganswindta, ponieważ wyrażał się obelżywie o Hitlerze.

W niedzielę 12 bm. przyjechał do Olsztyna autobus, wiozący 40 obywateli niemieckich z Warszawy. Niemcy przyjechali na głosowanie.

Pielgrzymka Polaków z Niemiec do Rzymu.

W dniu 13 listopada wyruszyła do Rzymu pielgrzymka Polaków z Niemiec pod protektoratem księdza Domańskiego. W pielgrzymce bierze udział 110 uczestników, reprezentując ludność polską ze wszystkich ośrodków polskich w Niemczech.

Zgłoszenia do challenge'u już napływają.

Warszawa, 16. 11. (PAT). W dniu wczorajszym Aeroklub Rzplitej otrzymał trzy zgłoszenia udziału w challenge'u w 1934 r., który jak wiadomo odbędzie się w Warszawie w roku przyszłym. Mianowicie udział zgłosiły aerokluby czechosłowacki, niemiecki i włoski.

Dla Naszych Pań

Kobieta europejska wraca do domowego ogniska.

Co mówi amerykańska feministka o zahamowaniu ruchu emancypacyjnego kobiet.

Pani Grace Morrison Polle, przewodnicząca Amerykańskiej Federacji Klubów Kobiecych, objechała w towarzystwie trzydziestu dwu członkiń Federacji znaczną część Europy, w celu zwiedzenia różnych klubów kobiecych i **zbadania sytuacji współczesnej kobiety europejskiej**. Tura jej podróży nie objęła jednak Polski.

W drodze powrotnej, przed odjazdem z portu w Hawrze, pani Polle oświadczyła dziennikarzom francuskim:

„Powracam do Ameryki **trochę rozczarowana.** Zauważyłam bowiem, że **kobieta europejska naogół nie uczyniła żadnego postępu w dziedzinie emancypacji.** Za wyjątkiem Anglji oraz w mniejszym stopniu Czechosłowacji i Austrji, **ruch kobiecy prawie się zatrzymał.** W niektórych krajach, jak naprzykład **we Włoszech i Niemczech, kobieta nawet, można śmiało powiedzieć, cofnęła się w swoim rozwoju.**

Nie mam zamiaru formowania jakiegoś specjalnego sądu; konstatuję tylko fakty Oto naprzykład **kobieta francuska znajduje się jeszcze w stanie wielkiej niższości w stosunku do mężczyzny.** To samo zaobserwować można również w odniesieniu do kobiety belgijskiej, oraz do większości kobiet włoskich i niemieckich, gdyż Mussolini i Hitler **usiłują sprowadzić kobiety swego kraju z powrotem do roli tylko kapłanek ogniska domowego.**

Czy będą ona szczęśliwe z tego powodu? Niewiadomo. Sądząc z tego, co widziałam, przebywając osiem dni w Niemczech, mogę skonstatować, iż **szczęście nie wydaje się być udziałem dzisiejszych Niemek.** Duszą i mózgiem łączą się one ze swymi mężami w obecnym ruchu hitlerowskim Są zapalone do nowej polityki, pragną, by kraj ich stał się jeszcze większy, jeszcze silniejszy, lecz **prawie nigdy nie bio ą same udziału w życiu publicznem.** Zajmują tylko stanowiska drugorzędne, a w większości wypadków ograniczają się do tego, że **są echem opinji i przekonań swoich mężów.** Z całego obecnego ruchu hitlerowskiego większość kobiet niemieckich **zrozumiała tylko tyle, że bolszewizm zagraża ich ogniskom rodzinnym.** I patrząc na współczesne wypadki z tego tylko stanowiska, usprawiedliwiają wszystkie najgorsze prześladowania rasowe, wszystkie najgorsze ekscesy polityczne. W gruncie rzeczy dzisiejsze Niemki nie czują się wcale szczęśliwe i tego nie ukrywają.

W Austrji sytuacja przedstawia się nieco odmiennie; kobiety nie szczędziły tam poważnych wysiłków do wejścia w życie publiczne. Jednakże warunki materjalne tego kraju są tak nędzne, iż kobiety nie mogą tam wiele zdziałać. Poznałam wśród kobiet austrjackich takie, które **zajmują się filantropją, opieką nad dzieckiem itp., a same mają zaledwie co do ust włożyć.** Jakże można myśleć o akcji dobroczynnej w takich warunkach?“

Gdy zapytano feministkę amerykańską, czy z punktu widzenia moralności kobiecej zauważyła, że dzisiejsza Europa stała się bardziej czy mniej cnotliwą, odpowiedziała:

„Uważam, że **stała się naogół bardziej cnotliwą.** Jest to zresztą zjawisko prawie światowe. Kobieta, doznawszy nadmiaru niezależności, powraca stopniowo, powoli na drogę, która jest jej bardziej godna. To samo dzieje się w Stanach Zjednoczonych. **Nasze podwójne „flappers“, nasze dziewczęta, które chciały „wyżyć swoje życie“ za wszelką cenę, stają się w większości wypadków przykładnemi żonami i matkami.**

Te, które były ongiś „ultrasamodzielne“, zajmują się obecnie **wychowywaniem swych dzieci w rodzinnej atmosferze posłuchu i dyscypliny,** której one same nie byłyby zniosły od swych rodziców. To samo zauważyłam także w Europie. Zastałam Paryż prawie skromny i niewinny; Wiedeń bardzo moralny, Berlin rzekomo „cnotliwy“, a nawet Londyn o wiele mniej frywolny. W ostatnich trzech latach, od czasu mej ostatniej wizyty w Europie, **jakże się bardzo zmienił świat kobiecy!...“**

Moda na sezon zimowy.

Rok 1934 będzie rokiem rozkwitu efektownych toalet wieczorowyck.

Paryż, w listopadzie.

W paryskich gazetach ukazał się wywiad z twórcą mody, Worthem, o modzie na sezon zimowy.

Według słów Wortha, wszyscy twórcy mody kobiecej zgodzili się pod jednym względem, a mianowicie co do charakteru **„linji‘ figury kobiecej,** która w sezonie zimowym **będzie nadal prosta** i jakby zlana z postacią kobiecą. Linja ta w zimowym sezonie będzie nosiła **wyłącznie żeński charakter.**

— Kobieta 1934 roku — oświadczył Worth — pod względem elegancji swych toalet zechce z powrotem zająć **piedestał, na którym stała w roku 1914** i z którego zeszła, nie ze swojej winy. Dążenia współczesnej kobiety odbiją się odpowiednio na toaletach. Najprostsza toaleta kobieca będzie ozdobiona **całą masą cennych drobiazgów.** Futro, aksamit, atłas, lama i t. p. — służyć będą do nadania efektu i elegancji modnej toalecie.

Lecz jednocześnie z tem model Wortha mieć będzie również czysto praktyczne znaczenie, jako ubranie codzienne.

Model r. 1933 — 1934 z modnego salonu Wortha składa się z wąskiej, gładkiej spódniczki i bluzki, wyszytej srebrem i ściąganej wysoko, przy samej szyi. Do tej toalety należy futrzana kamizelka bez rękawów, chroniąca kobietę przed zimnem. Bowiem, według przepowiedni meteorologicznych, **w 1934 roku we Francji będzie ciężka zima.**

Jako ubranie wierzchnie — w bieżącym roku modny będzie długi żakiet, oszyty futrem.

Modne będą czerwone żakiety z wełny z długim włosem. Również narzutki futrzane **z szarych karakułów,** do których nosić się będzie **małe czapeczki z tego samego futra.**

Co się tyczy materjałów, to w bieżącym sezonie specjalnie modny będzie **ljoński, czarny aksamit** i materjały wełniane, w tkane wzory.

Z futer, poza szarym karakułem, modny będzie **japoński lis, czarny lis i pantera.**

Rok 1934 będzie rokiem **rozkwitu toalet wieczorowych.** Toalety wieczorowe robić się będzie **z cienkiego atłasu, gładkiego aksamitu, tiulu i tkanin, przetykanych metalowemi nitkami.**

Jako idealny model wieczorowej toalety na rok 1934 Worth poleca swój model „Murillo“. Model ten uszyty jest ze srebrno-bronzowego aksamitu; suknia mocno przylega do figury i tylko ku dołowi rozszerza się i opada szerokiemi fałdami. Szeroki, **karowy dekolt;** z dwóch stron na plecach podtrzymują go **szeleczki.** Na plecach dekolt kończy się głębokiem **wycięciem, sięgającem prawie do pasa.** W stanie pasek z tego samego materjału.

Worth oświadczył, że w sezonie zimowym wielką rolę uzupełniającą przy każdej toalecie, grać będą **rękawiczki,** które do niektórych toalet będą z aksamitu i atłasu. Długość rękawiczek zależeć będzie od charakteru toalety.

W dziedzinie kolorów, według Wortha, modne będą odcienie ciepłe. W modelach Wortha dominują kolory: **czerwony, bronzowy i fioletowy** i wszystkie ich odcienie.

Hańba XX stulecia.

Handel kobietami i dziećmi na Dalekim Wschodzie.

Co stwierdziła komisja Ligi Narodów.

(bar). Handel kobietami i dziećmi dziś jeszcze kwitnie **szczególnie na Dalekim Wschodzie.** Dowodem — sprawozdanie delegacji Ligi Narodów. Amerykanin Bascom Johnson, Szwedka dr. Alma Sundquist i Polak Karol Pindor podróżowali pół roku po Dalekim Wschodzie i stwierdzili naocznie handel ludźmi. Na podstawie swoich objektywnych obserwacyj i rozmów, przeprowadzonych z wielu ofiarami barbarzyńskiego zwyczaju, delegaci spreparowali olbrzymie sprawozdanie — przeszło 500 stron. Materjał jest najzupełniej wiarogodny. Posłuchajmy tylko: w nadbrzeżnych miastach **można nabyć Chinkę za 170 do 400 dolarów,** w r. 1931 płacono nawet w Charbinie za córkę emigranta rosyjskiego 1.200 dolarów. Wielu ojcom w Chinach centralnych nie pozostało dziś nic innego, jak zagłodzenie swoich córek lub sprzedanie ich agentom. Wojna mandżurska, głód, powodzie doprowadziły nędzę do punktu kulminacyjnego. Rodzice nietylko sprzedają dziewczęta, lecz również mężowie — swoje żony. Agenci skupują „towar“ i posyłają do t. zw. „Maisons de tolérance“ **w Szanghaju, Hongkongu, Charbinie, Mukdenie i Singapur.** Trudno temu zapobiec, gdyż prawodawstwo nietylko w Chinach, ale również w Japonji, kolonjach holenderskich, na Filipinach, w Indjach, Persji i Palestynie wykazuje wiele braków. Liga Narodów niewiele tu poradzi, gdyż z procederu tego ciągną zyski niejedne wysoko postawione osobistości... Mamy wrażenie, że delegacja, zajmująca się powyższym problemem, nie wiele więcej zdziała od komisyj do walki z katastrofami żywiołowemi i z narkomanją... Zakłada się akta, rejestruje się pięknie wszystkie **przestępstwa, mordy masowe, ludożerstwo, zarazy i t. p.,** a w efekcie dochodzi się do wniosku, że są to żywiołowe moce, z któremi trudno walczyć...



Jedynaczka króla angielskiego, Jerzego V., „Jej królewska wysokość księżniczka Mary“, od roku 1922 zamężna za hrabiego Harewood‘a, — poddana była w dniu 7 bm. skutecznej operacji w celu usunięcia wyrostka robaczkowego.



Pielgrzymka 15.000 kombatantów w Lourdes.

Do Lourdes w tych dniach przybyła pod przewodnictwem kardynała Liénart wielka z ponad 15 tysięcy osób złożona pielgrzymka byłych kombatantów, by, pomodlić się za dusze poległych w wielkiej wojnie, złożyć hołd i dziękczynienie NMP za łaski doznane i błagać Ją o dalszą skuteczną opiekę nad swemi rodzinami i Francją. W czasie pobytu w Lourdes pielgrzymi ze wzruszeniem wysłuchali przepięknych przemówień generała Castelnau i biskupa Lourdes, ks. Piotra Gerliez.

Niemieccy esperantyści rozsyłają mowy Hitlera.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.). Osobliwą propagandę polityczną w Polsce podjęły centralne organizacje niemieckie esperantystów. Oto do wielu polskich organizacyj esperanckich i poszczególnych osób nadesłano zbiór przemówień Hitlera w esperanto.

Jednostki uświadomione zareagowały przeciw tej osobliwej propagandzie w ten sposób, iż odesłały z powrotem korespondencje tam, skąd wyszły.

Naukowa organizacja pracy

czyli normalizacja kuchni.

Istnieje wyraz, powtarzający się dość często na terenie kuchni, pralni i innych części nowoczesnego gospodarstwa domowego: **normalizacja.**

Nowoczesna pani domu „normalizuje“ najrozmaitsze zajęcia domowe, zna „znormalizowany“ sposób pomywania naczyń, prania, prasowania, sprzątania, szycia...

Co oznacza słowo normalizacja? Czem jest znormalizowana czynność?

Krótko mówiąc, chodzi o to, by znaleźć dla danego zajęcia w kuchni, czy pralni itd. — sposób, któryby okazał się **najlepszym** wśród wypróbowanych sposobów.

Zrozumiemy to najlepiej na przykładzie z codziennego życia. Obserwujmy się same **przy pomywaniu naczyń** i obserwujmy przy tej samej czynności nasze sąsiadki, znajome itd. W jakiej kolejności odbywamy poszczególne części tego zajęcia, jak nalewanie wody, zanurzanie naczyń, mycie, płókanie, wycieranie, chowanie naczyń do kredensu itd.? W jakich warunkach pomywamy naczynia, t. j. z której strony pada światło; po której stronie znajduje się naczynie do płókania, po której stół, na którym ustawiamy umyte naczynia, gdzie jest kredens? W końcu: **w jakim czasie** dokonujemy tej pracy?

Obserwując w podobny sposób, dochodzimy do dziwnych spostrzeżeń. Naprzykład: u nas, czy u sąsiadki pada światło z tyłu; miska do płókania naczyń znajduje się po prawej ręce; stół z tacą, na której stawiamy osuszone naczynia po lewej stronie. Kredens, w którym chowamy naczynia, jest o kilkanaście kroków dalej.

Trudno powiedzieć, że pomywanie naczyń w takich warunkach jest „znormalizowane“, czyli jest sposobem najlepszym, dającym przy jak najmniejszym wysiłku i jak najmniejszym zużyciu czasu jak najlepsze wyniki. Żeby znormalizować pracę pomywania naczyń, trzeba **pracy umysłowej,** t. j. gruntownego zastanowienia się nad tem, **jaka kolejność** poszczególnych części jest najlepszym sposobem i jakie **warunki** są najkorzystniejsze dla tego zajęcia.

Jeżeli chodzi o pomywanie naczyń, to praca ta została w ostatnim czasie już w bardzo wielu domach znormalizowana. Wanienka do pomywania stoi tak, że światło pada z przodu lub z lewej strony (żeby pracującej nie denerwował własny cień). W lewej ręce trzymam naczynie, które pomywam, a więc miska z wodą do płókania znajduje się po lewej ręce (chodzi o to, by nie przekładać naczynie za każdym razem z lewej ręki do prawej). Taca do ustawiania płókanych naczyń jest po lewej na drugiem miejscu. Kredens jest umieszczony jak najbliżej, by nie tracić niepotrzebnie czasu i sił z umieszczaniem w nim osuszonych naczyń... I tak dalej, i tak dalej. Nie opisujemy tu dokładnie poszczególnych etapów znormalizowanego pomywania naczyń. Chodzi jedynie o to, by zwrócić uwagę na to, co stanowi **istotę** normalizacji pracy.

Przejdźmy do innej czynności, np.. do sprzątania pokoi. I tu także wykonuje się wiele **niepotrzebnych ruchów** i traci niepotrzebnie czas. Jedna z pań domu znormalizowała sobie tę pracę w ten sposób, że najpierw zamiata kolejno wszystkie pokoje, potem froteruje je kolejno itd. — zamiast zamieść i wyfroterować najpierw pierwszy pokój, potem drugi i w ten sposób wykończyć każdy z osobna.

Czytelniczkom, interesującym się zagadnieniami normalizacji pracy w gospodarstwie domowem zwracam uwagę na niezmiernie ciekawą, rewelacyjną na tem polu książkę pani **Krystyny Frederick.** Wyszła ona w polskiem tłumaczeniu p. Romanowej w Warszawie, nakładem Instytutu Naukowej Organizacji Gospodarstwa Domowego.

Rozmaite okresy przechodziły kobiety w stosunku do zagadnień kuchni. Dawne generacje kobiet ograniczały swe zainteresowania zbyt często wyłącznie do zagadnień gospodarczych. Następna przedostatnia generacja odwróciła się z pogardą od zajęć domowych i uważała za godne kobiety inteligentnej jedynie biuro, uniwersytet i inne „męskie“ zajęcia.

Obecnie nastąpił wśród kobiet światłych bardzo wybitnie **zwrot i powrót do kuchni!** Ale inna niż ta dawna — wraca kobieta współczesna do kuchni; wnosi ona do kuchni nowego ducha, wprowadza do zagadnień domowych naukę.

Jednym z wyrazów tego nowego ducha, panującego w kuchniach i domach nowoczesnych jest wiele udanych prób znormalizowania poszczególnych czynności domowych a tem samem wprowadzanie nauki do kuchni.

M. N.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski pełni z dnia 16 na 17 bm dr. Sikorski, Solankowa 58.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Złotym Lwem".

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19,30 do 20,30, w czwartki od godziny 18,30 do 19,30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „Nowa płeć".

Żołnierskie: „Bezimienni bohaterowie".

Zabezpieczajcie wodomierze przed mrozem. Z powodu nadchodzącej zimy zwraca się właścicielom domów uwagę na przepisowe zabezpieczenie wodomierzy przed zamrożeniem.

Dancing-bridge. Aeroklub Kujawski w Inowrocławiu urządza dnia 18. bm. w lokalach własnych w hotelu Basta — dancing-bridge. Początek o godz. 20. Wstęp dla członków bezpłatny, a dla gości 1 zł od osoby.

GLINNO WIELKIE, pow. inowrocławski. Z. O. K. Z. na terenie. Odbyło się walne zebranie Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich pod przewodnictwem prezesa inż. Suchockiego. Obradami kierował ks. proboszcz Fiutak. Ze sprawozdań członków zarządu wynikało, że Z. O. K. Z. w tej miejscowości licznie zamieszkałej przez Niemców rozwija się pomyślnie. Do nowego zarządu wybrano: inż. Suchockiego prezesem, M. Lewandowskiego wiceprezesem, Wł. Matusika sekretarzem i Jana Chorałę skarbnikiem.

GNIEWKOWO. Krwawa bójka. W Gniewkowie (pow. inowrocławski) napadli na rynku znani awanturnicy bracia Mrozińscy na kaprala Gołębiowskiego z wójtostwa i pobili go do nieprzytomności. Kapral Gołębiowski, bawił na urlopie. Tego samego wieczoru podczas drugiej awantury odgrywającej się w pobliżu Parku Miejskiego, otrzymał jeden z wojowniczych braci Bronisław Mroziński cięcie sztyletem. Awanturnicy zostali osadzeni w areszcie.

Przeglądajcie listy wyborcze w waszych okręgach.

Od 12 do 18 bm. wszyscy wyborcy powinni zbadać w lokalach komisyj wyborczych okręgowych, czy w spisach wyborców jest dokładnie wypisane imię, nazwisko, data urodzenia i miejsce zamieszkania. W spisach ludności często zdarzają się omyłki. Każdego zatem wyborcy głos może być unieważniony, jeżeli powyższe dane nie będą uzgodnione z dokumentem tożsamości lub dowodem osobistym.

Przeglądajcie więc listy wyborcze zawczasu!

Przychwycenie bandytów.

Jak już donosiliśmy, nieznani bandyci napadli na żonę kierownika mleczarni w Ośniszczewku, którzy zrabowali jej 3000 zł pod groźbą rewolweru.

W dochodzeniach okazało się, że rozboju na publicznej drodze dopuścili się bracia Antoni i Jan Podkowińscy z Gniewkowa.

Wymienieni przed dokonaniem napadu, omówili wszystkie szczegóły ze sobą i tak nieostrożnie, że słyszeli to znajomi Podkowińskich. Świadkowie ci zeznali podczas śledztwa dokładnie wszystkie szczegóły napadu, które całkowicie zgadzały się z dokonanym rabunkiem. Na mocy tych zeznań, policja aresztowała Podkowińskich i osadziła ich w areszcie.

Koronowo.

W uroczystość 15-lecia odzyskania niepodległości, odbyły się dwa pochody na uroczyste nabożeństwo, jeden z grupą „Strzelców", drugi skupiający wielkie rzesze wojaków, Sokołów i S. M. P. Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. prob. Chylarecki. Po nabożeństwie w dwóch oddzielnych pochodach maszerowano do swych siedzib. Przemówienia nie było. Po południu odbywały się akademje oddzielnie.

Korporacje miejskie ubiegają się o zezwolenie na sprzedaż świń podczas targów małych na rynku przy ul. Tucholskiej. Targi zostały bowiem przed niedawnym czasem przeniesione na targowisko za miastem. Z powodu przeniesienia tych targów, obywatelstwo odczuwa wielkie straty, bo poważna część rolników z okolicznych wiosek udaje się ze świniami do sąsiednich miast, mających dogodne targowiska. Wielka część rolników, którzy przywożą świnie do Koronowa, sprzedaje je pokątnie. To też zachodzi może obawa, że ewtl. choroby zaraźliwe mogą być roznoszone. Targowisko za miastem położone, niema żadnej restauracji, ani zajazdu, gdzieby rolnicy mogli konie umieścić a zwłaszcza w czasie zimy. Jest nadzieja, że Urząd wojewódzki prośbę miasta uwzględni i zezwoli na sprzedanie świń na rynku przy ul. Tucholskiej, gdzie targi te od niepamiętnych czasów się odbywały.

Toruń.

Nocny dyżur pełni apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11,30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Mars: „Zdobyć cię muszę".

Światowid: „Wielka grzesznica".

Palace: „Mata Hari".

Lira: „Eskadra skazańców".

Corso: „Czarny pierot".

TR NARODOWY.

W czwartek 16 bm. o godz. 20 — tani czwartek — **„Artyści"**, komedja muzyczna A. Hopkinsa. Ceny naniższe od 0,25 do 1,45 zł.

Wieczór muzyki francuskiej.

Staraniem Stowarzyszenia Polsko-Francuskiego w Toruniu odbędzie się w Toruniu w niedzielę 19. bm. wieczór muzyki francuskiej. (Aula państw. gimnazjum męskiego w Toruniu o godz. 20).

Dla zaznajomienia publiczności z muzyką francuską, p. prof. I. M. Wieczorek wygłosi na początku koncertu krótką prelekcję n. t. „O twórczości kompozytorów francuskich I. R. Rameau i Fr. Couperin".

Udział w koncercie bierze miejscowy chór męski „Dzwon", p. Lucyna Borowska, p. Marja Niekraszówna i inni.

Akcja Katolicka w Wielkopolsce.

Ukazało się sprawozdanie Archidiecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Poznaniu za rok 1932. Obrazuje ono stan Akcji Katolickiej w archidiecezjach gnieźnieńskiej i poznańskiej. Jak wynika z niego, Stowarzyszenie Akcji Katolickiej w Wielkopolsce obejmuje w roku 1932 pokaźną cyfrę **91.416 członków.**

Idea Akcji Katolickiej wymaga z jednej strony rozbudowy życia wewnętrznego tej prawie stotysięcznej armji apostołów, a z drugiej strony zużytkowania karnych jej kadr do pracy odrodzenia społeczeństwa. Warto przyjrzeć się choć w zarysach dokonanej przez Akcję Katolicką pracy. W dziedzinie religijno-oświatowej szerzono uświadomienie religijne drogą odczytów i pogadanek, zakładano czytelnie czasopism, tworzono koła studjów katolickich itd. W trosce o moralność parafji interwenjowano w sprawie niemoralnych filmów, bojkotowano niemoralne przedstawienia teatralne, walczono z pornografją i prasą kryminalistyczną, prowadzono akcję, skierowaną przeciw pijaństwu i niemoralności.

Jak wykazuje sprawozdanie, **szczególną opieką otaczano młodzież.** Parafjalne Akcje Katolickie wciągały ją do organizacyj katolickich, zakładały ochronki i świetlice, dbały o religijne wychowanie młodzieży. Ważny problem pracy dla Parafjalnej Akcji Katolickiej stanowi **rodzina.** Szerzono znajomość zasad encykliki o małżeństwie, przez wykłady, kursy, urządzano uroczystości ku czci św. Rodziny, zajmowano się parami żyjącemi z sobą bez ślubu kościelnego, aby te „dzikie" małżeństwa zachęcić do zawarcia ślubu kościelnego. Walczyła Parafjalna Akcja Katolicka z **sekciarstwem,** tępiła ich działalność, uświadamiając ogół parafjan o pismach sekciarskich, nawracając zbałamuconych przez agitację sekciarską. Obojętnych parafjan nakłaniano do odbycia wielkanocnej spowiedzi, do spełnienia praktyk religijnych.

Wreszcie w parafjach prowadzono na bardzo szeroką skalę zakrojoną **akcję dobroczynną.** Za staraniem Parafjalnej Akcji Katolickiej powstawały oddziały „Caritas", Towarzystwa św. **Wincentego a Paulo, udzielano pomocy bezrobotnym, pośredniczono w wyszukiwaniu pracy dla nich, zajmowano się dożywianiem dzieci.**

Tak przedstawia się w zarysach praktyczna działalność apostolska Akcji Katolickiej w parafjach.

Jednym z wyników pracy Instytutu Akcji Katolickiej i Parafjalnych Akcyj Katolickich jest coraz większe zainteresowanie się społeczeństwa ruchem apostolstwa świeckich, które w myśl wskazań Stolicy Apostolskiej ma nieść odrodzenie światu. Charakterystyczny jest coraz liczniejszy udział **inteligencji** w pracach Akcji Katolickiej. Jak wykazuje sprawozdanie, „odczuwając potrzebę uzupełnienia swego wykształcenia religijnego, inteligencja organizuje koła studjów religijnych, tworzy koła prelegentów itd. Ze sprawozdania wynika, że rok 1932 stał się niezmiernie ważnym etapem w rozwoju Akcji Katolickiej w Wielkopolsce, która zaczyna się rozwijać coraz potężniej.

—::—

Konkurs czesania pań w Poznaniu

W Poznaniu odbyło się w salach Domu Rzemieślniczego w Poznaniu czesanie pań o mistrzostwo m. Poznania, urządzone przez Klub damskich fryzjerów, Związek Cechów i Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich.

Pierwsze miejsce i tytuł mistrza Poznania otrzymał p. Chojnacki z Poznania, II. p. Moskwiak, III. p. Marciniak. W ondulacji żelazkowej zdobyła I. miejsce p. Domagałowa z Inowrocławia, jedyna pozamiejscowa zawodniczka, II. miejsce p. Moskwiak, III. p. Chojnacki.

Po rozdaniu nagród wręczono **delegatowi Związku Tow. Pom. Fryzj. filja Bydgoszcz p. Kaczmarkowi dyplom za zasługi, mozoł i trudy około rozwoju Związku i filji.**

Jak się dowiadujemy, w roku 1935 urządza Zw. Tow. Pom. Fryzjerskich filja Bydgoszcz, „wszechpolskie czesanie" z powodu 25-lecia swego istnienia.

—::—

TUCHOLA. Jarmark na bydło, konie i kramny odbędzie się we **wtorek, 21. bm.,** a nie jak mylnie ogłoszono 28. 11.

Nakło.

Karambol. Samochód p. Koźmy z Nakła kierowany przez p. Mrotka uderzył w Pelichnie z przyczyn niewyjaśnionych w drzewo, przyczem wyrzucony został siłą pędu w tyle siedzący kupiec Fr. Werner z Nakła, odnosząc ogólne obrażenia cielesne, natomiast siedzący w przedzie właściciel Koźma i kierowca Mrotek wyszli bez szwanku. Samochód uległ rozbiciu.

Chojnice.

10-lecie Klubu Kręglarskiego „Bałtyk". Miejscowy Klub Kręglarski „Bałtyk" obchodził uroczystość 10-lecia swego istnienia. Uroczyste zebranie zagaił prezes Klubu p. Sowacki. Dyplomy artystycznie wykonane otrzymali założyciele Klubu pp. Tuszyński, Sowacki, Skrzyński, Klemens Troka, Muzioł i Jażdżewski. Królem jubileuszowym został p. Glanert, I. rycerzem senjor Klubu p. Dzięgielewski i II. rycerzem p. Sowacki.

Wypadek samochodowy. Na szosie Chojnice—Tczew w pobliżu miejscowości Rytel wydarzyła się katastrofa samochodowa, w której dwie osoby odniosły rany. Samochód ciężarowy kierowany przez szofera Alojzego Frąszczaka z Grudziądza, ul. Toruńska, wskutek oderwania się koła przedniego wywrócił się, grzebiąc pod sobą dwóch pasażerów. Pewien mężczyzna doznał złamania obojczyka i innych obrażeń ciała. W stanie beznadziejnym przewieziono go do zakładu św. Boromeusza. Niejaka Widerska doznała złamania nogi. Ranną zaopiekowali się jej znajomi w Chojnicach. Szofer wyszedł bez szwanku.

Kościerzyna.

„Ciotkę Karola" wystawili uczniowie miejscowego gimnazjum w niedzielę w „Bazarze". Niezwykle wesoła ta komedja cieszyła się wielkiem zainteresowaniem. Dzięki wytrawnej reżyserji p. prof. Małuszyńskiego sztuka udała się świetnie. Aktorzy i aktorki wywiązali się z swych ról doskonale. Czysty zysk przeznaczono na pomoce naukowe i budowę szkół powszechnych.

Świecie.

Ukarany mandatem przez starostwo powiatowe na 1000 zł grzywny wzgl. 1 miesiąc aresztu, został prezes miejsc. placówki Powstańców i Wojaków O. K. VII p. Bronisław Borucki za to że oddał dwa karabiny małokalibrowe będące własnością Tow. prezesowi okręgowemu okręgu pomorskiego ks. płk. Wryczy.

Reorganizację Tow. Rzemieślników Samodzielnych po blisko dwuletniej bezczynności, podjęło kilku miejscowych światłych rzemieślników z p. Schmidtem na czele. Zebranie reorganizacyjne poddało ostrej krytyce tak długą bezczynność Tow. a specjalnie jego dotychczasowego prezesa. Do nowego zarządu zostali wybrani pp. Schmidt Teofil, Kierzkowski Walenty, Mączkowski Jan, Janiak i Murawski.

Grudziądz.

Apteka dyżurna: „Pod Łabędziem", Rynek Gł. 20. Tel. 142.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Pocałunek przed lustrem".

Gryf: „Mandżurja płonie" oraz bogaty nadprogram.

Orzeł: „Zbrodnia" i „Niedola emigranta".

Teatr Miejski. W piątek 17. bm. gościnny występ teatru bydgoskiego z głośną operetką Benatzky'ego p. t. **„Moja siostra i ja".** Rolę tytułową odtworzy ulubienica publiczności grudziądzkiej Hanka Wańska. Partnerem jej będzie nowo pozyskany tenor Iwański, całość dopełnią król humoru Dowmunt, Cirin i inni. Początek o godz. 20.

Koncert. Przypominamy niedzielny koncert, który odbędzie się w Teatrze Miejskim o godz. 19-ej. W pierwszej części orkiestra 64 p. p. odegra Suitę Griega „Peer Gynt". P. prof. Raczyńska odśpiewa Karłowicza „Na śniegu", przy akompanjamencie p. dr. de Frendla. W drugiej części p. prof. Rogoyska-Żukowska wykona koncert fortepianowy Griega z towarzyszeniem orkiestry symfonicznej 64 p. p.

Ćwiczenia Sokoła I. Ćwiczenia oddziału młodzieży od lat 14—17 już się rozpoczęły. Lekcje odbywają się we wtorki i piątki o godz. 8 wieczorem w sali gimnastycznej szkoły powszechnej przy ul. Brackiej. Ćwiczenia dla senjorów odbywają się w każdy poniedziałek od godz. 8 wieczorem w sali gimn. szkoły przy ul. Brackiej.

Awanturnik w Opiece Społecznej. W biurze wydziału Opieki Społecznej w tut. Magistracie potłukł kilka szyb oraz uszkodził krzesła i biurko bezrobotny Kazimierz Goździewski, zamieszkały przy ul. Narutowicza. Jak nas informują, czynu tego dokonał Goździewski pod wpływem zamroczenia umysłowego. Odstawiony został do zakładu psychjatrycznego w Świeciu.

Za opór władzy skazany na miesiąc więzienia. Dnia 28 sierpnia br. na dworcu w Laskowicach miało miejsce następujące zajście: Niejaki Roman Rogacz podróżny który oczekiwał w poczekalni na pociąg, zaczepiony został przez dwóch nieznanych osobników i dotkliwie przez nich pobity. Rogacz odszukał wobec tego dyżurnego policjanta, prosząc go o ingerencję. Posterunkowy Adamski zastał na dworcu jakiegoś podchmielonego osobnika, który zachowaniem swem i używaniem ordynarnych słów budził zgorszenie publiczne. Był to 24-letni robotnik Franciszek Kochański z Laskowic, który brał udział w pobiciu Rogacza. Wezwaniu posterunkowego do okazania legitymacji, Kochański wręcz odmówił, a gdy policjant chciał go odprowadzić na posterunek, awanturnik począł się szarpać i powalił posterunkowego na ziemię, gryzł i kopał go, a wreszcie odebrał mu nawet rewolwer. Za czyn ten odpowiadał Kochański przed sądem okręgowym w Grudziądzu. Po przesłuchaniu świadków skazany został za czyn swój na 1 miesiąc aresztu.

Wielkie zawody bokserskie Katowice—Grudziądz. Jeszcze nie przebrzmiało echo zawodów bokserskich, w których Grudziądzki Klub Sportowy pokonał łódzką drużynę pięściarską i już dzielni bokserzy po raz drugi organizują zawody bokserskie w niedzielę dnia 19. bm. w Tivoli. Po raz pierwszy na Pomorzu gościć będzie najsilniejsza drużyna śląska, Policyjny Klub Sportowy z Katowic. Policyjny Klub Sportowy Katowice przyjeżdża do. Grudziądza w swym najsilniejszym składzie.

Śmierć cyklisty pod kołami samochodu

Środa. Został najechany na szosie Środa—Jarocin przez samochód, prowadzony przez właściciela p. K. Nowaka z Jarocina, rowerzysta Adam Surdyk z Murzynowa Leśnego i poniósł śmierć na miejscu. Winę w wypadku ponosi podobno najechany Surdyk.

ZMARLI.

Ś. p. **Teofil Michna** z Wielbrandowa, lat 75.

Ś. p. **Franciszek Szrambek** z Rajków, lat 22.

Ś. p. **Paweł Miotk** z Luzina, lat 48.

Ś. p. **Marja z Kasprów Jabłońska** z Lignów, lat 44.

Ś. p. **Jan Klasa** ze Stężycy, pow. Kartuzy, oberżysta, lat 48.

Ś. p. **Antonina z Rutterów Budzińska,** w Poznaniu.

Ś. p. **Stanisław Wróblewski,** budowniczy miejski w Grodzisku.

Ś. p. **Halina Chmielewska,** urzędniczka gazowni miejskiej w Poznaniu.

Ś. p. **Aniela Narloch,** w Poznaniu.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

Nieoczekiwane spotkanie.

Włamywaczowi zdawało się, że usłyszał jakiś podejrzany szmer w dalszych pokojach willi.

Przerwał swą pracę, która już była na ukończeniu i począł nadsłuchiwać. Panowała zupełna cisza.

— Musiało mi się zdawać! — szepnął do siebie i ujął znowu w ręce narzędzia.

Kilka mistrzowskich energicznych cięć i kasa ogniotrwała była sforsowana.

Bill Wilkins oświetlił jej wnętrze małą elektryczną latarką i drgnął z radości. W kasie leżały w paczkach grube banknoty dolarowe.

W tej chwili szmer powtórzył się. Stary włamywacz obrócił się i zdrętwiał. W drzwiach gabinetu stał mężczyzna w stroju wieczorowym.

— Proszę się nie ruszać.

Bill nie próbował nawet stawiać oporu. To by się przecież na nic nie zdało. W ręku pana w wieczorowym stroju czerniał rewolwer.



Mężczyzna, który tak niespodziewanie zjawił się, w momencie, gdy Wilkins był już u celu swoich marzeń przekręcił włącznik elektryczny.

Gabinet zalały oślepiające fale elektrycznego światła.

Bill spojrzał na gładko ogoloną twarz starszego mężczyzny, który trzymał go w szachu lufą rewolweru i zdumiał się wielce.

— To ty, Jimmy? — wyjąkał.

— Nie mylisz się, Billu, to ja! — odparł włamywaczowi elegancki pan. — Co za miła niespodzianka spotkać się tak po latach.

Tamten patrzał na mówiącego, mrugał oczyma i zdawał się nie rozumieć niczego.

— Czy ty, Jimmy....

— Czy ja?. Tak! Ja jestem właścicielem tego miłego domku, w którym złożyłeś mi tak niespodziewaną wizytę. Włamywacz Jimmy z którym pracowałeś przed laty, już nie istnieje. Istnieje za to mr. Herbert Simpson, solidny obywatel Londynu.

Nastąpiła chwila milczenia. W oczach Wilkinsa pojawiły się złe błyski.

— Przypomniałeś mi czasy, kiedy pracowaliśmy razem. Czy pamiętasz także, jak po rabunku w banku w Newcastle pozostawiłeś mnie na pastwę sfory ścigających nas agentów, sam zaś zwiałeś z łupem i tak dobrze zwiałeś, że spotkałem cię dopiero teraz.

Wytworny pan w wieczorowym stroju położył rękę na ramieniu włamywacza.

— To była moja ostatnia robota! — rzekł — Pieniądze zdobyte w ten sposób pozwoliły mi zostać uczciwym obywatelem. Nie będziesz się chyba, Billu, gniewać o tę drobnostkę z przeszłości.

— Ładna drobnostka! Tyle pracy włożyłem w to włamanie, ty zaś pozostawiłeś mnie z kwitkiem.

— A teraz mógłbym oddać cię w ręce policji za włamanie do mojej willi. Nie obawiaj się, Billu, szanuję starą przyjaźń. Możesz odejść.

Włamywacz spojrzał na rozprutą kasę. Herbert Simpson zrozumiał to spojrzenie. Wziął z kasy kilka paczek banknotów i wręczył je Billowi.

— A teraz zmykaj, stary. Złóż mi jeszcze kiedy wizytę, ale w dzień.

Bill Wilkins opuścił szybko willę. Jimmy Hogg pozostał sam i uśmiechnął się zadowolony.

— Pyszny kawał! — mruknął do siebie. — Przyszedłem tu, by zbadać biurko Simpsona, a znajduję otwartą kasę. Poczciwy stary Bill.

Poczciwy stary Bill stał tymczasem na ulicy i rozglądał się za policjantem. Naraz ujrzał młodego mężczyznę w mundurze komisarza Scotland Yardu. Komisarzem tym był Konrad Wichura.

Bill przystąpił do niego i zameldował:

— Panie komisarzu! W willi pana Simpsona gospodaruje groźny włamywacz Jimmy Hogg, który ma na sumieniu włamanie do banku w Newcastle.

Jimmy Hogg został aresztowany. Przedstawiając się bowiem Billowi, jako Herbert Simpson zapomniał o „metodzie" Wilkinsa, który starał się zawsze wiedzieć, jak wygląda właściciel tego mieszkania, do którego zamierzał się włamać.

I tym razem Bill wiedział doskonale, że Herbert Simpson jest otyłym mężczyzną, o ognisto-rudych włosach.

Nowiny z Ameryki.

Chicago — siedliskiem centrali zbrodniarzy

na całe Stany Zjednoczone. — Trumny po 10.000 dolarów.

Okazuje się jednak, że Chicago było i jest siedliskiem centrali szajek zbrodniarzy na całe Stany Zjednoczone. Nietylko tu miały siedzibę największe **syndykaty butlegierskie,** (przemytników alkoholu) syndykaty trudniące się **porywaniem bogaczy dla okupu,** ale i syndykaty **bandytów pocztowych,** trudniących się kradzieżami papierów wartościowych, które następnie tu sprzedano.

Zniesienie prohibicji bezwątpienia zedrze maskę zbrodniczości z miasta Chicago, gdyż w prohibicji miały swój początek wszystkie syndykaty zbrodniarzy.

Dopomoże w tej walce ze zorganizowaną zbrodnią rząd federalny, którego agenci **posłali do więzień już wielu najsłynniejszych „gengsterów",** takich przedewszystkiem, z którymi nie mogły dać sobie rady władze stanowe i miejskie.

W więzieniach też powinni się znaleźć także i ci **politykierzy lokalni,** którzy ochraniają swemi wpływami gengsterów ich przyjaciół.

Niezwykły humbug wyszedł na jaw ostatnio. Mianowicie **na zjeździe fabrykantów trumien** prezes stowarzyszenia Thomas Quinlan z Cincinati ostrzegł swych kolegów, by nie wierzyli pogłoskom, jakoby zamordowani gengsterzy **chowani byli w trumnach bronzowych i posrebrzanych po 10.000 dolarów każda.** Wyjawił rąbka tajemnicy i powiedział, że rodziny zamordowanych gengsterów zamawiają trumny jak najtańsze, ale by jak najkosztowniej wyglądały. Kupują mianowicie **imitacje.**

Jak żyją, tak są chowani! Żyją sztucznie, fałszywem życiem, chowani są w fałszywym blasku, w falsyfikatach.

Wszystko blichtr!



szkodzi zdrowiu i powoduje przeziębienia.
Ale kilka
karmelków piersiowych „z 3-ma jodłami"
uchroni skutecznie od tych przykrych chorób.
Torebka 60 gr.

20807

KARMELKI PIERSIOWE Z 3-ma JODŁAMI

Żydzi tworzą nowe stronnictwo polityczne

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Powstaje nowe stronnictwo polityczne żydowskie z siedzibą w Warszawie. Będzie to nowe stronnictwo sjonistyczne, pomyślane jako filja wszechświatowej organizacji sjonistycznej.

Do powstania nowego stronnictwa przyczynił się wódz sjonistów Nachum Sokołow, który bawił ostatnio kilka dni w Polsce.

Za nadużycia przymus i fałszerstwa wyborcze

kara więzienia do lat pięciu!

Wolność wyborcza zagwarantowana regulaminem wyborczym oraz kodeksem karnym.

Ktokolwiekby sądził, zwłaszcza z pośród tych t. zw. „zależnych", że głosowanie na listę Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego mogłoby mu zaszkodzić w jego karjerze osobistej, ten znajduje się w błędzie.

Wybory do rad miejskich są **tajne** tak, że nikt wiedzieć nie może, na jaką listę się głosuje. **Tajność głosowania jest bezwzględna.** Wyborca wkłada kartkę wyborczą do koperty **na uboczu w miejscu niedostępnem dla innych.** Podpatrywanie tej czynności lub zaglądanie do koperty jest **niedopuszczalne.**

Pozatem chroni wyborcę regulamin wyborczy i kodeks karny.

Rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych z dnia 9-go października 1933 r. w sprawie regulaminu wyborczego do rad miejskich na obszarze województw pomorskiego i poznańskiego

wybory są nieważne

1. Jeżeli zostanie stwierdzone, że w danym okręgu wyborczym dopuszczono się przy wyborach **przekupstw, fałszu lub jakiegokolwiek podstępu,** a popełnione przestępstwa mogły wpłynąć na wynik wyborów.
2. Jeżeli wybory przeprowadzone zostały **niezgodnie z przepisami regulaminu wyborczego,** a popełnione uchybienia mogły wpłynąć na wynik wyborów.

Regulamin wyborczy zabrania więc jakichkolwiek fałszerstw i nadużyć i gwarantuje wyborcy **zupełną wolność i swobodę** w spełnianiu swego obowiązku obywatelskiego.

Nadto polski kodeks karny zawiera **doniosłe sankcje karne, mające na celu ochronę czystości aktu wyborczego.**

Za wszelkie przestępstwa wyborcze przewidziane są **dotkliwe kary więzienne.**

Gdyby gdziekolwiek miały miejsce **przekupstwa, przymus, fałsz lub podstęp,** należy sprawę dokładnie zbadać i odpowiedni materjał przesłać **prokuratorowi,** który zobowiązany jest **pociągnąć winowajców do odpowiedzialności karnej.**

Na dowód przytaczamy następujące artykuły kodeksu karnego:

Art. 118. Kto wbrew prawu wpływa na wynik głosowania w sprawach publicznych, odbywającego się na podstawie Konstytucji lub innej ustawy, a w szczególności:

a) sporządza listę głosujących z pominięciem uprawnionych lub wpisywaniem nieuprawnionych;

b) używa podstępu celem nieprawidłowego sporządzenia listy głosujących;

c) uszkadza, ukrywa, przerabia lub podrabia protokóły lub inne dokumenty głosowania;

d) składa głos, nie będąc do tego uprawniony;

e) dopuszcza się nadużyć przy przyjmowaniu lub obliczaniu głosów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 119. Kto przemocą, groźbą bezprawną lub podstępem przeszkadza:

a) odbyciu zgromadzenia, poprzedzającego głosowanie, albo

b) swobodnemu wykonywaniu prawa głosowania, albo

c) głosowaniu lub obliczaniu głosów, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 120. Kto używa przemocy, groźby bezprawnej lub podstępu, celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu.

Art. 121. Kto udziela lub obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej uprawnionemu do głosowania lub innej osobie celem wywarcia wpływu na sposób głosowania osoby uprawnionej lub celem powstrzymania jej od głosowania, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 122. Kto, będąc uprawniony do głosowania, przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą dla siebie lub innej osoby za głosowanie w sposób umówiony lub powstrzymanie się od głosowania, albo takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 123. Kto przyjmuje korzyść majątkową lub osobistą dla siebie lub innej osoby za wywarcie wpływu na sposób głosowania, uprawnionego lub za powstrzymanie go od głosowania, albo takiej korzyści żąda, podlega karze więzienia do lat 5.

Art. 124. Kto wbrew przepisom o tajności głosowania zapoznaje się z treścią cudzego głosu, podlega karze aresztu do roku lub grzywny.

Powyższe przepisy odnoszą się do wszelkich wyborów publicznych, a więc nietylko do sejmu i senatu, ale także i **do rad miejskich.**

Wynika z nich jasno i niedwuznacznie, że **wybory muszą być uczciwe i wolne od wszelkich wpływów postronnych.**

Każdy wyborca ma prawo i obowiązek zważać na wszystko, co się w lokalu wyborczym dzieje, a gdyby zauważył cośkolwiek, co sprzeciwiałoby się regulaminowi wyborczemu, winien **natychmiast interwenjować.**

Nie przypuszczamy, ażeby przy wyborach do Rady Miejskiej w Bydgoszczy miały zajść jakiekolwiek nadużycia, w każdym jednak razie powyższe artykuły kodeksu karnego przytaczamy ku **przestrodze** odnośnych czynników oraz ku **pouczeniu** wyborców. **F.**

Z Rosji sowieckiej.

PRZYMUSOWE ZATRUDNIANIE DZIATWY SZKOLNEJ.

(sł). Czasopismo „Oświata komunistyczna" szeroko omawia sprawę wprowadzenia przymusowego zatrudniania sowieckiej dziatwy szkolnej.

Jeden z zarządzających rejonowym oddziałem oświaty ludowej w północnej części Kaukazu, nakazał kierownikom szkół przygotować uczni siedmiu oddziałów do wysyłki na pomoc kołchozom na 10 dni do robót polnych. Na miejscu pracy uczniowie będą zaopatrzeni w żywność i otrzymają nocleg. Każdy z tych młodocianych pracowników winien był zaopatrzyć się w nóż do oczyszczania buraków.

Od tej pory zarządzający rejonem każdego wieczoru wzywa do siebie kierowników szkół, którym udziela wskazówek, jak mają przeprowadzić mobilizację uczni i czy została ona wypełniona. Okazuje się, że wyjechało zaledwie 30 procent, pozostała liczba uczni z różnych względów i bez wszelkich powodów nie udała się na wyznaczony teren robót polnych.

Kierownicy szkół pragnący wypełnić nakaz władzy, wysyłają opornych uczni wprost ze szkoły do pracy. Wysłani zaś przenocowawszy na miejscu, często pod gołem niebem, uciekają z powrotem do domu.

W rejonie szachtyńskim na północy Kaukazu rozporządzono, aby uczniowie po lekcjach pracowali codziennie po sześć godzin w kołchozie. Kto z uczni jednak nie zechce pracować w polu, ten zostanie wypędzony ze szkoły lub pozbawiony śniadań.

W innych rejonach radzą sobie bolszewicy z młodzieżą szkolną w inny sposób. Podczas lekcji nagle zjawia się urzędnik z rozporządzeniem, aby 3 lub 4 nauczycieli z 30 uczniami udali się do oddziału, skąd wysyła się młodzież do robót polnych.

HANDEL CHLEBEM WZBRONIONY.

Drogą nowego dekretu, podpisanego przez Stalina i Mołotowa, wolny handel chlebem, zbożem i mąką został wzbroniony do czasu, aż ustalone zostaną zapasy ziarna.

„ONI ZGUBILI NARÓD ROSYJSKI".

Pewnej nocy listopadowej nieznani osobnicy zerwali z konsulatu sowieckiego w Londynie emblemat, a na jego miejsce zawiesili napis o następującem brzmieniu: „7 listopada 1917 r. oni zgubili naród rosyjski". Konsul sowiecki wniósł zażalenie.

NAJWIĘKSZY SAMOLOT.

Charkowska fabryka samolotów wypuściła największy w świecie samolot „K. 7" konstrukcji inż. Kalinina. Samolot ten poruszany jest przez 6 motorów, **posiada 64 miejsca sypialne lub 128 siedzących.** Pozatem znajduje się luksusowy salon oraz pokład spacerowy, umieszczony na skrzydłach.

Do nogi...

Po jednotygodniowem zawieszeniu ukazała się ponownie centrowa „Danziger Landeszeitung". Według oświadczenia redakcji, dziennik ten przestał być organem stronnictwa centrum, a będzie gazetą bezpartyjną.

Kronika

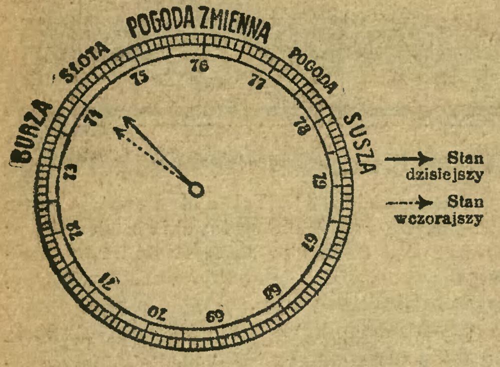
Bydgoszcz, dnia 16 listopada 1933 roku.

KALENDARZYK.

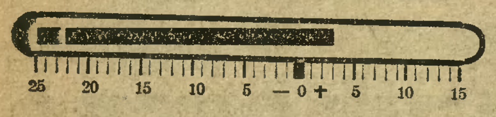
Dziś: M. B. Ostrobramskiej. Edmunda.
Jutro: Salomei p. i Grzegorza Cud.
Wschód słońca o godzinie 7.24.
Zachód słońca o godzinie 16.05.

Stan pogody

W dalszym ciągu pochmurno i mglisto.



Termometr wskazywał dziś rano



DYŻURY NOCNE APTEK
od 13. XI. do 19. XI. 1933 r.
1) Apteka pod Niedźwiedziem.
2) Apteka pod Koroną.

TEATR MIEJSKI.

Dziś operetka Benatzky'ego **„MOJA SIOSTRA I JA“,** na którą większą część biletów rozprzedano.

W piątek przedstawienie zawieszone.

Sobotnia premjera przyniesie głośną sztukę **Z. Zapolskiej** „TAMTEN“ w inscenizacji i reżyserji R. Niewiarowicza. Rzecz ta, napisana z kapitalnym talentem i poczuciem sceny obrazuje nam minione czasy caratu i opiekuńczej ochrany. Do 5-ciu realistycznych aktów nowe dekoracje skomponował J. Hawryłkiewicz. W przedstawieniu udział bierze cały zespół artystyczny oraz liczne siły pomocnicze. W roli generała Korniłoffa ujrzy publiczność bydgoska p. Niewiarowicza. Premjera obudziła zrozumiałe zainteresowanie.

Czarowna bajka **„ZA SIEDMIOMA GÓRAMI“** daną będzie w nadchodzącą niedzielę o godz. 4 po południu po cenach od 10 gr do 1.09 zł.

W pełnych próbach **„DZIEWCZĘ Z HOLANDJI“,** operetka Kalmana.

— **Cudzoziemców przyjechało do Bydgoszczy** w październiku br. ogółem 220, opuściło Bydgoszcz 246. Najwięcej przyjechało tu Niemców, bo 181, Anglik tylko jeden, Austrjaków 4, Czechów 2, Francuzów 3, Litwinów 2, Łotyszów 2, Rumunów 5, Szwajcarów 2, Szwedów — jeden, Włochów 6, z Rosji sowieckiej 2, Amerykanów tylko 3.

— **Uruchomienie kasy 2 Urzędu Skarbowego w Bydgoszczy.** W dniach najbliższych uruchomiona będzie kasa 2 Urzędu Skarbowego, utworzona zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 31 października 1933 roku. Czynności tej kasy wykonywała dotąd kasa 1 Urzędu Skarbowego. Obie kasy mieszczą się w gmachu państwowym przy ul. Jagiellońskiej.

— **Jeszcze jeden z „elity“.** Jan Robert obojga imion Heufeld, dawniej w Bydgoszczy, obecnie zamieszkały w Warszawie, został odznaczony Krzyżem Niepodległości. Kapituła przyznała mu powyższe odznaczenie za zasługi organizacyjne i za udział w Kadrowej.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 70. WILK MORSKI.

Polska a Niemcy.

W ostatniej chwili przypominamy o wielkiem zgromadzeniu, które odbędzie się dziś, 16 bm. o godz. 20 w Strzelnicy przy ul. Toruńskiej. Przemawiać będzie **prezes Kazimierz Kierski z Poznania.** Rozgrywające się w polityce europejskiej wypadki i wojownicze stanowisko Niemiec każe nam zwrócić baczną uwagę na te sprawy. **Niechaj wobec tego wszyscy podążą dziś do Strzelnicy, by pokazać światu i Niemcom, że bronić będziemy naszych najżywotniejszych interesów do ostatniej kropli krwi, a zwłaszcza gnębionych pod knutem pruskim rodaków naszych z Prus Wschodnich.**

— **Ograniczenie zezwoleń na przemysł okrężny.** Po wysłuchaniu opinji Izby Przemysłowo-Handlowej i Rzemieślniczej zarządził wojewoda poznański, aby władze przemysłowe I instancji wydawały na rok 1934 licencje na przemysł okrężny, sprzedaży towarów oraz proponowanie i wykonywanie drobnych świadczeń natury przemysłowej, tylko tym osobom, które wylegitymują się, że tego rodzaju przemysł okrężny wykonywały w roku 1933 na obszarze województwa poznańskiego.

Przy obstrukcji, zaburzeniach narządów trawienia, zgadze, uderzeniach krwi do głowy, bólach głowy i ogólnem niedomaganiu zażywa się rano naczczo szklankę naturalnej wody gorzkiej **Franciszka-Józefa.** Zalecana przez lek.

— **Dawno zapowiedziany koncert jubileuszowy Tow. śpiewu „Halka“** odbędzie się 26 bm. w sali Resursy Kupieckiej. Koncert, który przewiduje w swym programie uczczenie 250 rocznicy odsieczy Wiednia, wykonany zostanie przez zespół liczący około 100 osób, z towarzyszeniem orkiestry szkoły muzycznej profesora L. Jaworskiego.

— **Dancing w „Europie“,** dziś w czwartek urozmaicony będzie występami artystów. Znakomity duet taneczny Baccarelli oraz balet Gajewskiej. Powiększony zespół muzyczny W. Kaczmarka. Początek zabawy o godz. 8 wieczorem. Lokal otwarty do rana.

Puder Bebe Szofmana - Skarb dziecka i matki

Bydgoszcz — Chopinowi.

Komitet Dni Chopinowskich na miasto Bydgoszcz w dalszym ciągu zajmuje się gorliwie zbieraniem funduszów koniecznych na wykupno i urządzenie Żelazowej Woli, a w szczególności chodzi o doprowadzenie ogólnego wyglądu Żelazowej Woli do stanu odpowiadającego epoce, w której żył Chopin, o ufundowanie stypendjów imienia Chopina dla najzdolniejszych młodych muzyków, — o sprowadzenie prochów Chopina do kraju, o utworzenie schroniska weteranów muzyki polskiej w Żelazowej Woli.

Składka jednorazowa wynosi 10 złotych i może być wpłacana w ratach miesięcznych po 1 zł na konto Dni Chopinowskich w Komunalnej Kasie Oszczędności miasta Bydgoszczy.

W dniu 18 bm. o godz. 16-ej w sali rady miejskiej odbędzie sie walne zebranie członków Komitetu Dni Chopinowskich w Bydgoszczy, celem złożenia sprawozdania z dotychczasowych czynności, oraz celem uzupełniającego wyboru członków komitetu wykonawczego.

W dniu 19 bm. odbędzie się uroczysta akademja w Teatrze Miejskim o godz. 13-ej. Program akademji został ogłoszony afiszami. Zapraszamy P. T. Publiczność na tę akademję, oraz do wzięcia udziału w dalszych pracach Komitetu Dni Chopinowskich.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

W sobotę, 18 bm. odbędzie się o godzinie 6.30 zebranie Koła Ch. D. Siernieczek w lokalu p. Góreckiego, ul. Fordońska. Przemawiać będą kandydaci do Rady Miejskiej pp. Stanisławski i Pomarzyński. O liczny udział prosi **Zarząd.**

— **Czyja własność?** W komisarjacie III. P. P. ul. Wrocławska 5 znajduje się jeden męski zegarek, który pochodzi z kradzieży. Poszkodowany może go odebrać w godzinach od 8—9 i 17—19.

KONKURS FOTOGRAFICZNY „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“.



Nr. 71. „POTOP“ POD ŚNIEGIEM.

Wybieramy 10 najlepszych fotografij.

Czytelnicy rozstrzygną o nagrodach w konkursie fotograficznym.

Wielki konkurs fotograficzny „Dziennika Bydgoskiego“, który cieszył się tak dużem zainteresowaniem ze strony amatorów sztuki fotograficznej i ogółu Czytelników, dobiega końca.

Jutro ukażą się na łamach naszego pisma ostatnie reprodukcje wybranych przez komisję najlepszych zdjęć. Było ich 75 o różnej treści i różnych w wykonaniu.

Teraz czeka nas nowe zadanie: z pośród ogółu zdjęć, które dla ułatwienia sobie decyzji można obejrzeć

W WITRYNIE FILJI „DZIENNIKA BYDGOSKIEGO“ UL. DWORCOWA 5,

trzeba wybrać dziesięć najlepszych, które najbardziej zasługują na cenne nagrody ogólnej wartości przeszło 200 zł.

Wybierają wszyscy Czytelnicy.

Jak to zrobić?

Poniżej umieszczamy kupon. Należy go wyciąć, podpisać, a odpowiednie rubryki wypełnić kolejno numerami tych fotografij, które uważamy za najlepsze. Kupon jako druk wysłać do Redakcji „Dziennika Bydgoskiego“, zaznaczając na kopercie: konkurs fotograficzny, albo przyklejając na pocztówce. Można również kupony oddawać wprost w Redakcji, Poznańska 12/14 i w filji Dworcowa 5.

Wynik tego plebiscytu obliczać się będzie w ten sposób, że za każde I m. na kuponie otrzyma wyróżnione przez Czytelników zdjęcie 10 punktów, za II 9 p., za III 8 p. itd. Suma punktów zadecyduje o kolejności 10 nagród.

A więc głosujmy! Niech każdy da dowód dobrego smaku i zainteresowania fotografją!

Kupony nadsyłać można do czwartku, 23 listopada br. godz. 12 w południe.

KUPON
„Dziennika Bydgoskiego“

W konkursie fotograficznym

uważam za zasługujące na nagrody zdjęcia:

Nagr. I — zdjęcie nr..................
II — zdjęcie nr..................
III — zdjęcie nr..................
IV — zdjęcie nr..................
V — zdjęcie nr..................
VI — zdjęcie nr..................
VII — zdjęcie nr..................
VIII — zdjęcie nr..................
IX — zdjęcie nr..................
X — zdjęcie nr..................

Imię i nazwisko ....

Adres..................

CH. Z. M. P. ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś, w czwartek lekcje orkiestry.

O godzinie 19-ej odbędzie się zebranie sekcji szachowej w lokalu własnym przy ul. Poznańskiej 14.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich, konieczna.

W piątek schadzka od godziny 17-ej. Dyżur pełni drh. Kaiser. — Bibljoteka czynna od godz. 19—21.

— **Zabawa taneczna.** Kto chce spędzić kilka przyjemnych chwil w kole rodzinnem przy dźwiękach muzyki, niechaj przybędzie w sobotę, 18 bm. do Strzelnicy, gdzie **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. Leszczyńskiego** urządza tegoroczną zabawę taneczną, połączoną z różnemi atrakcjami. Początek o godz. 19-ej. Wstęp po cenach zniżonych. — Zarząd. (21599

— **Roczne walne zebranie Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego** odbędzie się **dziś w czwartek**, 16 bm. o godz. 7.30 wiecz. w Hotelu Lengninga przy ul. Długiej. Obecność wszystkich członków konieczna.

Usta, które proszą o pocałunek...



Ten olśniewający rząd zębów jak perły wprawia w zachwyt każdego mężczyznę. Jeszcze dziś prosimy użyć pasty Colgate, gdyż ta pasta spełnia całkowicie swoje zadanie. Nietylko poleruje i nadaje blask powierzchni zębów, ale oczyszczone są także miejsca, gdzie nie dociera szczoteczka do zębów. Poza tym pasta Colgate ma zaletę wyjątkowo miłego smaku i pozostawia stale świeży i czysty oddech.



Nieczysty oddech jest zazwyczaj skutkiem pozostałych między zębami resztek jedzenia. Colgate radykalnie temu zapobiega.

Colgate Palmolive Sp. z o.o. Wyrób polski



Zł. 2.— i Zł. 1.—

Wymawiać: Kolget

16536

— **Stowarzyszenie Techników.** W piątek, 17 bm. o godz. 20.30 zwykłe zebranie Stowarzyszenia w lokalu własnym przy ul. Cieszkowskiego 4 m. 3. Referat wygłosi p. dyr. inż. Zaremba na temat „Korozje kotłów parowych i ich zwalczanie".

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

Miesięczne zebranie Chrześc. Związku Pracowników Miejskich odbędzie się w piątek 17 bm. o godz. 19 w hotelu Lengninga.

Z powodu bardzo ważnych spraw, obecność wszystkich członków pożądana.

Burzliwe zebranie niemieckie

Przeciwko rozrzutnej gospodarce „Deutschtumsbundu". — Robotnicy potępiają swoich przywódców. — Wpływy hitlerowców wzrastają..

Bydgoszcz, 15 listopada.

(n). Te same objawy secesji, spowodowanej rozrzutną i familijną gospodarką centrali, jakie rok temu zaobserwowano **w Związku Polaków w Niemczech,** rozjątrzyły Niemców tutejszych. Oprócz „Kultur i Wirtschaftsbundu" — mającego swą siedzibę w Łodzi — powstał świeżo w Bydgoszczy **„Deutscher Arbeiter-Bund"** (Niemiecki Związek Robotniczy), dążący do uzdrowienia stosunków w dawniejszym

CZEKOLADA LOTNICZA
A. Piasecki S. A. (20309

„Deutschtumsbundzie". Zwołane do sali hotelu Pomorskiego publiczne zgromadzenie nowej organizacji dało zarówno jej zwolennikom jak i przeciwnikom okazję do wyładowania energji. W sali, zapełnionej przez 300 osób, utworzyły się

DWA WROGIE OBOZY.

Blisko mównicy usadowili się członkowie i sympatycy Związku Robotniczego, — w środku i na tyłach **niedobitki dawniejszej niemięckiej socjal-demokracji,** zgrupowane przy swoim wodzu red. Pankratzu, oraz młodzież wyraźnie **hitlerowska.**

Robotnicy, którzy zebranie zwołali, podkreślili swą lojalność wobec państwa polskiego. Kierownikom „Deutschtumsbundu" nie szczędzili zarzutów, że się o los robotników mało troszczyli, więcej dbając o majątkarzy. Dawniejszy członek rady robotniczo-żołnierskiej w Bydgoszczy, niejaki **Belicki,** zaklinając się, że jest Niemcem, bo dzieci swoje posyła do szkoły niemieckiej, dmuchnął w ul z całej siły:

„ŁUDZICIE SIĘ, NIEPOPRAWNI HAKATYŚCI, ŻE TĘ ZIEMIĘ ODBIERZECIE POLAKOM!"

Socjaldemokratów tutejszych posądza on o zaprzedanie się hitlerowcom. Przywódcy ich zbyt wygodne teraz prowadzą życie i zapominają o biedakach... **Poseł Graebe** pobierał dotąd trzy pensje: przeszło tysiąc złotych diet poselskich, 2.000 marek za kierownictwo organizacji „Deutschtumsbundu" i osobno emeryturę jako podpułkownik armji cesarskiej, **Heideleck,** który dziesiątki tysięcy złotych przehulał w kabaretach, dzisiaj w Niemczech udaje „męczennnika"...

SKĄD BIORĄ PIENIĄDZE?

Co pięć miesięcy — jak twierdzi Kindermann — otrzymują Niemcy z Berlina **909 tysięcy złotych na propagandę w Polsce.** Z Ameryki nadeszła do Bydgoszczy większa kwota (150.000 złotych) na jakieś zapomogi. Klasa pracująca z zapomóg tych nie korzysta, dostają je tylko uprzywilejowani...

Mówcom, gdy te szczegóły ujawniali, przerywano. Zaczęto się na domiar obrzucać stekiem wyzwisk ordynarnych i wypominać „berlińskie utrzymanki". A kiedy główny mówca secesjonistów napomknął, że Niemcy nie mogą naogół uskarżać się na stosunki w Polsce, gdzie

KORZYSTAJĄ Z PRAWA GOŚCINNOŚCI,

wzburzenie po stronie przeciwnej nie znało już granic. Młodzież nacjonalistyczna zaczęła protestować, krzycząc: „Das ist unsere Heimat!"

Do mównicy podszedł **nowy kierownik** Zjednoczenia Niemców, **Wiese** i wśród aplauzu drugiej połowy sali zaczął „wygarniać" rzekomym podżegaczom: Pomiędzy swoich biednych rozdzieliła organizacja niemiecka zeszłej zimy 31 tysięcy złotych i żywności za 4000 zł. W tym roku zbierzemy na pomoc dla bezrobotnych napewno dwa razy więcej, ale **damy wsparcie tylko tym, którzy nie rozbijają jedności narodowej Niemców!** Władze polskie kontrolują księgowość organizacji niemieckiej, dla tego nadużyć żadnych być nie może. Zresztą trudno wszystkim dogodzić... **Za gospodarkę moich poprzedników odpowiedzialności nie przyjmuję!** To co matadorzy naświnili (was die Bonzen versaut haben) musimy wymieść. Do pracy tej potrzebujemy **tylko 100-procentowych Niemców** a nie takich, których można kupić za pięć złotych...

Ogniste swe przemówienie zakończył Wiese dwuznacznym dla niewtajemniczonych apelem: „Wir müssen alle zusammenhalten, **wenn wir gerufen werden"** (Bądźmy gotowi!)

Po słowach tych młodzież nacjonalistyczna spokojnie odśpiewała dwie zwrotki

HYMNU HITLEROWSKIEGO

i zwartymi szeregami opuściła salę. Za nacjonalistami wyszli — socjaldemokraci. Pozostali zaczęli dalej wiecować.

Oliwy do ognia dolał drogerzysta **Kindermann** (Niemiec łódzki), który powiedział bez ogródek:

— **Nie wierzę w lojalność tutejszych Niemców.** Oto tak wychowują młodzież! — w duchu nienawiści do Polski... Szkoły ich to kuźnie odwetu, ta młodzież — to **awangarda Hitlera.** Pieniądze z Berlina nadsyłane drogą okrężną przez filję Dresdener Bank w Gdańsku ,obracają

NA AKCJĘ SZPIEGOWSKĄ.

Nie trudno być patrjotą; gdy się bierze dużą forsę. Dajcie murzynom z Kamerunu a będą lepszymi Niemcami niż Niemcy w Berlinie!

Panu Kindermannowi podczas jego przemówienia również przeszkadzano a nawet przewodniczący zebrania powołał go do porządku, prosząc aby **zarzutów nie uogólniać,** gdyż nie brak Niemców uczciwych, dążących do zgodnego pożycia z Polakami.

Dawniejszy socjaldemokrata **Pilarski,** Niemiec, stwierdza pod koniec zebrania, że **pijanej** czeredzie „Nazich" nie udało się tego wieca rozbić.

Nasz sprawozdawca **pijanych** nie zauważył, ale oszołomionych.

Do czynnych wystąpień nie doszło, mimo tumultu, jakiego od czasów rewolucji 1918 r. nie pamiętamy.

Pogrzeb Pytlasińskiego.

Warszawa, 16. 11. (PAT). Wczoraj z kościoła św. Karola Boromeusza wyruszył imponujący kondukt pogrzebowy ze zwłokami śp. Władysława Pytlasińskiego. Kondukt poprzedziła orkiestra, za którą niesiono sztandary klubów sportowych i liczne wieńce delegacyj sportowych. Za trumną szły liczne rzesze publiczności. Na Powązkach nad grobem zmarłego wygłoszone zostały dwa przemówienia. W imieniu P. Z. A. (Polski Związek Atletów) i W. O. Z. A. przemawiał p. Ziółkowski, w imieniu przyjaciół zmarłego były prezes WOZA. p. Bereda. W przemówieniach podniesiono wielkie zasługi zmarłego na polu rozwoju atletyki w Polsce, jego liczne sukcesy, odniesione na terenie międzynarodowym i wielkie zalety, wykazane przez zmarłego zarówno w życiu prywatnem, jak i organizacyjnem.

Sprawdzajcie spisy wyborców!

Już tylko dwa dni wyłożone będą spisy wyborców w lokalach okręgowych komisyj wyborczych!

Przekonajcie się osobiście, czy nie zostaliście pominięci w spisie wyborców!

W danym razie zażądajcie dodatkowego wpisu!

Obchód 15 rocznicy Niepodległości Polski w Organizacji P. W. K.

Staraniem sekcji kulturalno-oświatowej Organizacji Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Bydgoszczy, odbył się dnia 11. bm. uroczysty wieczór poświęcony 15 rocznicy Niepodległości Polski.

Obfity program wokalno-muzyczny, wypełniony przeważnie siłami młodych Pewianek, poprzedziła treściwym referatem na temat „Rocznica Polski Odrodzonej" p. Strzemeska. Prześlicznie wypowiedziała wiersz „Dwóch rannych" absolwentka hufców szkolnych Marja Godzwanówna, w ustach której proza nie należy do przeciętnej, szablonowej deklamacji. A jak pięknie i z jaką finezją wywiązała się Irena Godzwanówna, wygłaszając melo-deklamację „Zakochana" Ujejskiego, przy dźwiękach mazurka Chopina. Słyszeliśmy również poprawnie odegraną „Uwerturę" w wykonaniu Pewianki Radzimskiej i porywającą deklamację „Kiedy" młodziutkiej Danuty Chęcińskiej, której można rokować na tej drodze poważną przyszłość. Nie obeszło się i bez „Ogniska", gawędy i śpiewu w wykonaniu drużyny i hufców szkolnych P. W. K. — Jednem słowem, program udał się bez zarzutu, dzięki doskonałej reżyserji p. Lorenz.

Okrasą wieczoru była — niespodzianka. Wśród licznie zebranej publiczności znalazł się na sali miły gość z Francji p. Zdzisław Karr-Jaworski, literat-poeta, który odczytał wyjątki ze swego utworu „Cud nad Wisłą". Młody poeta przywiózł nam gorące słowa tęsknoty za Ojczyzną emigrantów polskich, którzy, zwłaszcza w dniu 11 listopada, łączą się z nami w jednym wielkim uścisku ku czci odrodzonej i niepodległej Polski.



(PŁATNY DZIAŁ REKLAMOWY).

Gdzie zamieszkam?

„Gastronomja" Hotel i Restaur., Dworcowa 19.

Gdzie się wykąpię?

W zakładzie kąpielowo-leczniczym „Sanitas", Gdańska 27 w podwórzu.

Fryzjerzy:

R. Formanowski, Mostowa 12. Zakład dla pań i panów. Trwała i wodna ondulacja, farb.

B. Sikorski, Gdańska 31. Od 20—23 bm. udziela zastępczyni Elżbiety Arden, Londyn, bezpłatnych porad pielęgnacji cery. Uprasza się o uprzednie zamówienia. Telefon 817.

Cukiernie i kawiarnie:

„Grey" Gdańska 35, t. 212. Wyśm. ciastka, kawa.

Restauracje:

Restauracja i kawiarnia Berendt, Dworcowa 6, tel. 1090. Najlepsze śniadania, obiady, kolacje. Wyśmienite ciastka, kawa.

Bar „Morskie Oko", Gdańska 10.

Kabarety:

Kabaret „Oaza", Pomorska 19.

Gdzie i co kupię?

Be-De-Te — Bydgoski Dom Towarowy — Gdańska 15. Największy dom tow. Polski Zach.

Marja Kasprowicz, dawn. Neumann, Gdańska 27. Specj. skład gorsetów, biustonosze, bielizna.

M. Lisikiewicz, ul. Zduny 23, Podgórna 23. Farbiarnia - pralnia chemiczna - najtańsza w Bydgoszczy.

M. Susała, St. Rynek 19. Największy magazyn pończoch, skarpet, rękawiczek. Swetry, trykotaże w wielkim wyborze.

A. Marciniak, Długa 6, tel. 13-43. Hurt i detal. Żyrandole, materj. elektr. i radjotechniczne.

S. Stryszyk, Długa 12. Tapety, linoleum, ceraty.

H. Kaszubowski, S. z o. p. Długa 22. Zegarki, biżut.

Skóry i przybory siodlarsko-szewskie, Długa 8.

Drukarnia Bydgoska S. A. Poznańska 12-14 — wykonuje wszelkie druki familijne, kupieckie i dla towarzystw — szybko, czysto i tanio.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.28, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7.45, 13.26, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

NAOGÓŁ ZDRÓW.

Pan Moniek jest trochę chory, poszedł do lekarza. Uskarża się na to i owo, po dokładnem zbadaniu, lekarz rzecze:

— Nerwy ma pan zniszczone, płuca nie warte niuchu tabaki, serce — do chrzanu, nerki zupełnie nie w porządku, żołądek osłabiony, ślepa kiszka zaatakowana...

Moniek przerywa:

— Z przeproszeniem pana doktora, ale naogół to jestem zdrów, co?

Niemcy na ławie oskarżonych

Dwie rozprawy o znieważenie władz i narodu polskiego.

Przed sądem okręgowym w Bydgoszczy toczyły się we wczorajszą środę dwie rozprawy, których przedmiotem było znieważenie władz państwowych i narodu polskiego. W pierwszym wypadku zasiadł na ławie oskarżonych 48-letni **rolnik Ewald Schewe,** zamieszkały w Szamocinie pow. chodzieskiego.

Podczas zabawy strażackiej w Antoninach w lipcu br. oskarżony Schewe, będąc w stanie mocno podchmielonym, zwrócił się do orkiestry, ażeby zagrała także piosenki niemieckie, chciałby bowiem chętnie sobie zaśpiewać. Muzykanci nie chcieli zadość uczynić prośbie Schewego, wskutek czego zwrócił się on do muzykantów z słowami: **„Wy przeklęci Polacy!“** (Ihr verfluchten Polacken!) i t. p. Nikt z uczestników zabawy nie zrobił z tego użytku, biorąc pod uwagę nietrzeźwość Niemca.

Dopiero przez przypadek sprawa doszła do władz sądowych. Siostrzenica Schewego, również Niemka, Selma Thiem, wracając pociągiem z zabawy do domu, po nawiązaniu rozmowy z kolejarzem Janem Borowskim, opowiedziała mu jak się bawiono, m. in. w swej naiwności nic złego nie przeczuwając, również o zajściu, jakie wywołał jej wujek Schewe. Kolejarz zwrócił się do policji z doniesieniem na Schewego i w ten sposób sprawa znalazła się przed sądem.

Oskarżony rolnik nie przyznał się do winy, broniąc się tem, iż był do tego stopnia pijany, że niczego nie pamięta. Świadkowie potwierdzili użycie obrażających słów przez Schewego, świadkowie odwodowi natomiast przedstawili go w najlepszem świetle, o ile jest trzeźwy. Sąd uznał rolnika winnym łżenia narodu i państwa polskiego w dwóch wypadkach, za co skazał go za każdy czyn po pół roku więzienia. W rezultacie nastąpiło połączenie kar, tak że Schewe posiedzi ogółem **pół roku w więzieniu.**

*

W drugim wypadku odpowiadał za podobne przestępstwo **45-letni rolnik Hugo Hempel** z Lipiej Góry pow. chodzieskiego. Sprawa przedstawia się pokrótce jak następuje:

Sąsiad oskarżonego, rolnik Gustaw Leppert musiał z nakazu starosty przyjąć u siebie eksmitowaną rodzinę Wachowiaków, składającą się z pięciu osób. Przymusowe to zakwaterowanie nie podobało się Niemcom. Gdy córka Lepperta rozpłakała się, przyszedł właśnie sąsiad Hempel, który dał wyraz swemu oburzeniu w słowach: „Taka paskudna polska gospodarka. Zginąć trzeba przy takiej gospodarce!“ itp.

Oskarżony zaprzeczał przed sądem, jakoby mówił o **polskiej gospodarce;** mówił tylko o gospodarce w odniesieniu do rolnika Wachowiaka i nie miał bynajmniej zamiaru obrażać państwa i narodu polskiego. Świadek Wachowiak zeznał natomiast, iż oskarżony mówił wyraźnie o polskiej gospodarce.

Sąd skazał oskarżonego rolnika na 8 miesięcy więzienia.

Biuro Wyborcze

Chrześcijańskiego Zjednoczenia Gospodarczego

znajduje się

przy ulicy Dworcowej 5

i jest czynne

od godz. 10-ej przed poł. do 1-ej w poł. oraz od godz. 4-tej do 7-ej wieczorem.

— **Rekolekcje dla młodzieży.** W wszystkich parafjach katolickich miasta Bydgoszczy rozpoczęły się wczoraj wieczorem rekolekcje dla młodzieży męskiej. Apelujemy do rodziców i wychowawców, aby swoich dorastających chłopców posyłali na te ćwiczenia duchowe.

— **Koło Rodzicielskie przy szkole powszechnej im. św. Trójcy** urządza na rzecz biednych dzieci tejże szkoły w sobotę 18 bm. w lokalu K. P. W. przy ul. Zygmunta Augusta **wieczorek familijny,** połączony z wentą i różnemi niespodziankami od godz. 19—24. Kto jeszcze niema zaproszenia, może je otrzymać w szkole przez dzieci. Każda osoba musi się wykazać przy wstępie zaproszeniem.

Straszna eksplozja w drogerji.

Berlin, 16. 11. (PAT). W Bremie w jednej z tutejszych drogeryj nastąpiła straszna eksplozja. Siła wybuchu była tak wielka, że całe wnętrze drogerji uległo zupełnemu zniszczeniu. Skutkiem wybuchu zginął jeden z współpracowników drogerji, który prawdopodobnie przez swą nieostrożność spowodował eksplozję.

Nie przyjmować robotników z wolnej ręki.

Ze względu na to, że **niektórzy** pracodawcy **nie przestrzegają obowiązku zgłaszania wolnych miejsc pracy w Państwowym Urzędzie Pośrednictwa Pracy,** jak również nie zawiadamiają w terminie przepisowym o przyjęciu pracowników na wolne miejsca z pominięciem P. U. P. P., urząd zwraca uwagę pp. pracodawców na ścisłe przestrzeganie rozporządzenia Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej z dnia 15 lutego 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 18, poz. 123 z dnia 26. II. 1923 r.)

Stosownie do §§ 1 i 2 cytowanego rozporządzenia pracodawcy **winni zgłaszać wszystkie wolne miejsca pracy** do Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy za wyjątkiem miejsc dla terminatorów. Zgłoszenia mogą być uskuteczniane osobiście w urzędzie przy ul. Grodzkiej nr. 25, pisemnie lub też telefonicznie — telefon nr. 606. W razie, **gdyby P. U. P. P. nie mógł wykonać zapotrzebowania z powodu braku w ewidencji odpowiednich kandydatów lub z innych przyczyn, pracodawca może jedynie wówczas przyjąć pracownika z pominięciem P. U. P. P.** O przyjęciu pracowników w takich wypadkach pracodawca winien stosownie do § 4 w mowie będącego rozporządzenia zawiadomić P. U. P. P. w nieprzekraczalnym terminie 3 dni. Zawiadomienie o przyjęciu pracownika z pominięciem P. U. P. P. winno zawierać: nazwisko i imię przyjętego pracownika, zawód, miejsce zamieszkania przed przyjęciem do pracy, datę rozpoczęcia pracy oraz powód przyjęcia bez pośrednictwa P. U. P. P. **Pracownikom, przyjętym z pominięciem P. U. P. P. należy bezwzględnie odebrać legitymacje bezrobocia, wydane im przez urząd i nadesłać je łącznie z zawiadomieniem o przyjęciu do tutejszego urzędu.**

Jednocześnie P. U. P. P. podaje do wiadomości, że dla sprawniejszego i szybkiego załatwienia zapotrzebowań na pracowników-specjalistów utworzone zostały radjo-clearingi, za pomocą których z **braku odpowiednich kandydatów na miejscu można pokrywać zapotrzebowania z pośród kandydatów z innych P. U. P. P.** Zapotrzebowania na takich pracowników należy zgłaszać w odpowiedniem terminie i podać na jaki czas zapotrzebowanie to jest aktualne, aby P. U. P. P. mógł za pomocą radjowego clearingu zapotrzebowanie takie na czas pokryć.

Nieprzestrzeganie wyżej cytowanego rozporządzenia będzie karane w myśl § 5 tego rozporządzenia oraz §§ 11 i 34 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21. I. 1924 r. (Dz. U. R. P. nr. 9, poz. 89) **grzywną do 3000 złotych.**

Wielki proces o nadużycia.

Straty wynoszą 600.000 zł.

Warszawa, 16. 11. (Tel. wł.). Przed sądem okręgowym rozpoczął się **olbrzymi proces o nadużycia w wodociągach warszawskich, sięgające 600.000 zł.** Malwersacyj tych dopuścili się urzędnicy dyrekcji wodociągów, którzy zorganizowali się w szajkę oszustów i malwersantów. Dziś na ławie oskarżonych zasiedli Adelt, Bąkiewicz, Ronisz, Latowicz i Jackowski. Wszyscy oni byli urzędnikami dyrekcji wodociągów warszawskich.

Szajka ta inkasowała pieniędze „na własną rękę“ przy pomocy własnych inkasentów, wystawiając fałszywe pokwitowania za rzekomo opłacaną wodę. Wraz z niesumiennymi urzędnikami zasiedli na ławie oskarżonych naganiacze klienteli i inkasenci w liczbie trzech.

Jak zwykle, sprawa wyszła na jaw dzięki tylko przypadkowi.

Zarządzona ekspertyza ksiąg wykazała, że **straty wynoszą 600 tys. zł.**

KĄCIK LITERACKI.
Jasne serce, ząbki białe
Chloramizmem ocalałe.....
CHLORAMI
USUWA NALOT NIKOTYNOWY

ILE PŁACONO NA TARGU?

Na wczorajszym targu, przy średnim ruchu płacono ceny następujące:

Za nabiał: masło 1,50—1,60 zł, jaja 1,60 do 1,90 zł, twaróg 20—25 gr, ser tylżycki 1,60 zł; za jarzyny i owoce: cebula 10 gr, kalafior 20—30 gr, pomidory 35 gr, jabłka 25—45 gr, gruszki 30—50 gr; za drób: kaczki 2,50—3,10 zł, gęsi 6—8 zł, kury 2—3,50 zł, gołąbki 60 gr; za mięso: słonina 0,90—1,10 zł, wieprzowina 70—90 gr, wołowina 60—80 gr, cielęcina 60—90 gr, skopowina 60—70 gr; za ryby: szczupaki 0,80 do 1 zł, liny 0,90—1,10 zł, płotki 25—60 gr, karasie 0,40—1,00 zł.

Z życia towarzyskiego.

Dnia 16 listopada 1933 r.

Godz. 19.00: **K. S. S. P. D.** Mecz I i II drużny w auli.

Godz. 20.00: **Tow. miłośników sceny „Krakowianka“.** Nadzwyczajne zebranie w hotelu Lengning, ul. Długa.

Cech krawiectwa damskiego. Zebranie czeladniczek i czeladników celem wyboru wydziału czeladniczego 27 bm. o godz. 19 w Domu Rzemieślniczym, ul. Jagiellońska 10.

Stan wody na Wiśle w dniu 16 bm.: Zawichost 1,66; Warszawa 1,61; Płock 1,31; Toruń 1,58; Fordon 1,64; Chełmno 1,60; Grudziądz 1,95; Korzeniowo 2,10; Piekło 1,57; Tczew 1,55; Einlage 2,48; Schievenhorst 2,66.

DZIAŁ SPORTOWY

SŁAWETNA KWESTJA 9 BRAMEK.

Warszawa. W związku z pogłoskami, jakie ukazały się ostatnio w prasie, jakoby Łódzki Klub Sportowy **umyślnie przegrał mecz z Pogonią lwowską w stosunku 0:9, aby umożliwić drużynie lwowskiej zdobycie mistrzostwa Polski,** kierownik sekcji piłkarskiej ŁKS-u i prezes łódzkiego OZPN. dyr. Konopka ogłosił oficjalne oświadczenie, w którem stwierdza m. in., że drużyna łódzka wyjechała w niedzielę w składzie, jaki był wówczas możliwy. W ostatniej chwili kierownictwo ŁKS-u dowiedziało się, że Pogoń przesunęła mecz na godz. 11 przed południem. Ponieważ ŁKS. wyjechał w sobotę wieczorem, zawodnicy musieli grać po całonocnej podróży niewyspani, zmęczeni i w nienormalnych warunkach atmosferycznych i terenowych, na oślizgłem i nie nadającem się do gry boisku. Musiało to odbić się również i na formie drużyny. Bramkarz Łodzian zawinił niewątpliwie, ale zawodnik ten zwykle bardzo ambitny stwierdza, że skostniały od zimna i deszczu był zupełnie bezsilny przy obronie bramki. O ile **chodzi o wysokość klęski, to obecny mistrz Polski Ruch wygrał z Pogonią 5:1 na swojem boisku, a w tydzień później we Lwowie przegrał 0:7. ŁKS wygrał z Cracovią 4:1, a przegrał rewanż 0:8.** Czarni przegrali ostatnio z Garbarnią 0:8. Klęski te nikogo nie zdziwiły. Tylko w związku z meczem ŁKS pojawiły się podejrzenia, które krzywdzą w wysokim stopniu drużyną łódzką, której 25-letnia praca nie dała powodu do wysunięcia tego rodzaju podejrzeń.



CARNERA
mistrz bokserski świata w świetnej karykaturze włoskiej.

Najważniejsze imprezy lekkoatletyczne w roku 1934.

Polski Związek Lekkoatletyczny ustalił już terminarz najważniejszych imprez lekkoatletycznych na rok 1934. Program krajowy jest następujący:

Dnia 2 lutego mistrzostwa zimowe pań i panów w Przemyślu.

Dnia 22 kwietnia biegi naprzełaj o mistrzostwo Polski. Kobiecy odbędzie się we Lwowie, a męski w Krakowie.

Dnia 3 maja narodowy bieg naprzełaj w Warszawie.

Dnia 10 czerwca dzień PZLA w całej Polsce.

W dniach 30 czerwca i 1 lipca rozegrane zostaną w Poznaniu męskie zawody główne o mistrzostwo Polski łącznie z biegiem na 3 km. przez przeszkody. Równocześnie odbędą się w Warszawie kobiece zawody główne o mistrzostwo Polski, a zarazem elimnacyjne przed czwartem igrzyskami kobiecemi w Londynie.

W dniach 28 i 29 lipca pięciobój kobiecy o mistrzostwo Polski i ewentualne eliminacje warszawskie przed igrzyskami w Londynie.

Dnia 2 września w nieustalonem jeszcze miejscu maraton o mistrzostwo Polski.

W dniach 8 i 9 września w Białymstoku 10-bój o mistrzostwo Polski.

Dnia 30 września pięciobój męski i trójbój kobiecy o mistrzostwo Polski w Katowicach oraz na 50 km. o mistrzostwo Polski w miejscu nieustalonem.

PROGRAM W KINACH:

ADRIA. Dziś i codziennie **„Pieśń nad pieśniami“** z Marleną Dietrich w czołowej postaci. Interesująca treść, piękne zdjęcia, staranna gra artystów, ładne tło obrazów. Prócz tego nadprogram. Początek o godz. 5.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś premjera najnowszego filmu dźwiękowego p. t. **„Królowa szybkości“.** Najpogodniejsza i najweselsza farsa z udziaełm gwiazd ekranu, uroczej Madge Evans, Conrada Nagla i Williama Hamesa. Ponadto dwie sztuki dźwiękowe p. t. **„Madera, ogród wiecznie kwitnący“, „To, o czem myślimy“** oraz tygodnik Paramounta. Na życzenie publiczności wyświetlany będzie również dodatek kolorowy p. t. **„Wiosna ptaków“.**

BAŁTYK. Dziś w dalszym ciągu arcywesoła komedja z królami humoru pt. **„Pat i Patachon w lunaparku“** oraz film polski p. t. **„Kropka nad i“.** Początek o 5.

KRISTAL. Dziś nieodwołalnie po raz ostatni potężne widowisko filmowe p. t. **„Kawalkada“.** Aby mieć pojęcie, jakie przeżywa moralne cierpienia i jak mężnie je znosi mąż, czy żona, matka i ojciec, niech każdy śpieszy dziś jeszcze o godz. 5 po poł.

MARYSIEŃKA wyświetla ostatni raz pełen sensacyjnych przygód film największego ulubieńca Harry Peel'a w filmie **„Wszystko dla dziewczyny“** oraz wesołą komedję z komikami Flip i Flapem p. t. **„Ich dole i niedole“.** Sensacja i śmiech, emocja i humor pozwalają widzowi na przeżycie kilku wspaniałych chwil w kinie. Początek 4,45, 6,50 i 9.

REWJA. Dziś na ekranie wspaniałe dzieło filmowe o treści szpiegowskiej p. t. **„Pod fałszywą flagą“.** W rolach główn. Gustaw Fröhlich i Charlotte Suza. Na scenie wystąpi nowy zespół artystów rewjowych: Felicja Kidowska z teatru „Hollywood“, Kalinowska z teatru „Jar“ i tancerki Lusia Wilska, Teresa Bianka, Igo Skorasiński z teatru „Gong“ oraz Nowicka z „Morskiego Oka“ w rewji p. t. **„Hallo Paryż“.** W sobotę o godz. 9,20 wesoły wieczór p. t. **„Week-end“.** Sala ogrzana, ceny kryzysowe.

SŁOŃCE. Dziś podwójny program. Na ekranie piękny film, który przypomniał całemu światu genjusz Emila Janningsa i który ugruntował światową sławę Marleny Dietrich oraz reżysera Józefa Sternberga p. t. **„Niebieski motyl“.** Na scenie wesoła rewja w 10 obrazach p. t. **„Pchaj się, pchaj“.** Oprócz tego w nadprogramie **„Psy jako sportowcy“.**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

PIĄTEK, 17 LISTOPADA.

WARSZAWA - RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka salonowa w wyk. ork. T. Serydyńskiego (tr. ze Lwowa). 15,55: Utwory skrzypcowe z płyt. 16,40: Przegląd wydawnictw. 16,55: Drugi koncert z cyklu muzyka słowiańska, poświęcony muzyce bułgarskiej: a) pieśni ludowe w wyk. M. Orci-Wasilewskiej, b) utwory fortepianowe Panscho Wladigerowa w wyk. kompozytora. 17,50: „Rezultaty działalności urzędów rozjemczych. 18,00: Odczyt. 18,20: Polki, walce, oberki, mazury i kujawiak z płyt. 19,25: Feljeton aktualny. 19,45: Dziennik wieczorny. 20,00: Pogadanka muzyczna — prelegent St. Niewiadomski. 20,15: Koncert symfoniczny z filharmonji warszawskiej. Orkiestra filharmoniczna pod dyr. J. Hirensteina i Bolesław Kon - fortepian. W przerwie około 21,00: „Sprawa piszących kobiet“, feljeton literacki. 22,40: Wiadomości sportowe. 22,50: Zapomniane przeboje z płyt.

ZAGRANICA. Łahti. 19,05: Koncert symfoniczny. **Budapeszt.** 19,30: Tr. z opery królewskiej. **Wiedeń.** 19,30: „Potop“, dramat E. Barlacha. **Paryż (Radio-Paris).** 21,45: „Le Juif Polonais“, sztuka Erckmann-Chatrian. **Bukareszt.** 20,00: Koncert symfoniczny. **Bratisława.** 20,05: Koncert symfoniczny. **Londyn Regional.** 21,15: „America calling again“, parodja amerykańska Eddie Pola. **Paryż (Poste-Parisien).** 21,30: „Ta Bouche“, operetka.

Wytw. dźwiękowe kino Apollo
ul. Krasińskiego 23.
Pocz. seans. o g. 5, 7 i 9 wiecz.

Dziś w czwartek wielka premjera najnowszych dźwiękowców o rewelacyjnej obsadzie artystycznej! Najpogodniejsza, najweselsza farsa dźwięk. pt.

Królowa szybkości
Śmiech! Humor!

Film tysiąca przekomicznych sytuacji, o rzadkim dowcipie i humorze, cieszący się kolosalnem powodzeniem na wszystkich ekranach. W rolach głównych gwiazdy ekranu: urocza **Madge Evans, Conrad Nagel i William Haines.**

Ponadto: sztuki dźwiękowe pod tytuł. **Madera, ogród wiecznie kwitnący** **To, o czem myślimy** (21610 oraz **Tyg. Paramounta.** Cał. **15 akt.**

OSTATNIE WIADOMOŚCI

Emigranci niemieccy pozbawieni tytułów naukowych.

Berlin, 16. 11. (Tel. wł.). Urząd Prasowy przy ministerstwie oświecenia Rzeszy komunikuje, że pruski minister oświecenia wydał rozporządzenie **mocą którego wszystkim obywatelom niemieckim-emigrantom politycznym — zostaną odebrane tytuły naukowe.** Tak więc emigranci niemieccy orzeczeniami poszczególnych senatów zostaną pozbawieni tytułów doktorów i inżynierów. Fakt ten dowodzi kolosalnej nienawiści, z jaką odnoszą się niemieckie sfery oficjalne do emigrantów. **St. Ro.**

Herriot powraca do czynnej polityki.

Paryż, 16. 11. (Tel. wł.). Jak donoszą Herriot w najbliższym czasie powróci do czynnej polityki i zapewne weźmie już udział w posiedzeniu parlamentu we wtorek przyszłego tygodnia. W środę powróci do Lionu i obejmie urzędowanie mera.

Z powrotem Herriota wiążą się liczne kombinacje polityczne niewyłączające i tej, że **Herriot objąłby stanowisko premjera w razie ustąpienia Sarraut. E. R.**

Proces o zamach na Dollfussa.

Wiedeń, 16. 11. (PAT). **W najbliższą sobotę przed sądem ławniczym rozpocznie się proces przeciwko Rudolfowi Dertilowi, oskarżonemu o usiłowanie zamachu na kanclerza dr. Dollfussa.** Na proces powołanych zostało 4 świadków, mianowicie kanclerz Dollfuss, minister handlu Stockinger i dwóch urzędników policyjnych. Proces przeciwko rodzicom Dertila odbędzie się osobno.

Nowy konflikt między Niemcami a Sowietami.

Nieuzasadnione pretensje firm niemieckich.

Moskwa, 16. 11. (PAT). **Pomiędzy Niemcami a związkiem socjalistycznych republik rad wybuchł nowy poważny konflikt.** Szereg firm niemieckich zażądał od przedstawicielstw handlowych ZSSR. wyrównania strat, wynikających ze spadku dolara i funta, w których to walutach były wystawione weksle sowieckie. Wobec odmowy strony sowieckiej, firmy niemieckie ujawniły u władz Rzeszy oddanie sprawy do rozpatrzenia arbitrażowi w drodze przymusowej. Komisarjat ludowy handlu zagranicznego w wydanym dziś komunikacie odrzucił kategorycznie pretensje Niemiec jako nieuzasadnione i oświadczył, że strona sowiecka nie weźmie udziału w żadnem postępowaniu arbitrażowem, ani też nie podda się jego orzeczeniu.

Projekt nowego obciążenia wygranych loteryjnych?

„Gazeta Polska“ donosi: „Ustawa o loterji państwowej ustala potrącenia z wygranych na rzecz Skarbu Państwa według normy stałej w wysokości 20 procent. Ponieważ utrzymanie tej normy utrudnia dostosowywanie planów loterji do zmniejszających się konjunktur na rynku loteryjnym, przeto — jak się dowiadujemy — Ministerstwo Skarbu zamierza wystąpić z projektem znowelizowania ustawy o loterji państwowej, aby ministrowi skarbu pozostawić swobodę w określaniu wysokości potrącenia, co umożliwi przedsiębiorstwu „Polska Loterja Klasowa“ prowadzenie racjonalnej polityki loteryjnej“.



Zawód buchalterski boleśnie odczuwa kryzys.

Zawód buchalterski boleśnie odczuł kryzys. W zawodzie tym jest **40% bezrobotnych,** wliczając w to i tych, którzy pracują dorywczo.

Za dobrych czasów, gdy prosperował przemysł i handel, buchalter był nieodzownym pracownikiem każdego średniego i większego przedsiębiorstwa. Obecnie, gdy **właściciele, gnębieni długami, brakiem klienteli i nadmiernemi podatkami,** sami nie zawsze mają na obiad, nie mogą dać również zatrudnienia buchalterowi.

Wiele zakładów urządza się w ten sposób, że przyjmuje buchaltera „na przychodnie“. Praca taka trwa 2 godziny dziennie lub też co drugi dzień. W ten sposób przedsiębiorca oszczędza, ale **pracownik nie może wyżyć.**

Sytuację pogarsza jeszcze fakt wypuszczania z t. zw. „kursów“ rokrocznie na rynek pracy legjonu młodych, niedouczonych buchalterów. Pragną oni pracować za każdą cenę i psują płace wykwalifikowanym, starszym kolegom.

Katarynka codzienności.

O płago mego życia,
Codzienne troski domowe —
Nie ma przed wami ukrycia,
Choć tulę w poduszki głowę.

Od rana już moje uszy
Natrętny głos wasz przewierca,
I spokój zamąca duszy
I radość zabija serca.

Mam od natury w podarku
Wytrwałość i mocne pięście,
Przed niczem nie ugnę karku,
Przetrzymam każde nieszczęście!

Ale przed waszym atakiem
Bezsilny jestem jak uczeń.
Nie wiedząc — zaklęciem jakiem
Pozbyć się waszych dokuczeń.

Za łaskę tego pozbycia
Oddałbym krwi swej połowę —
O płago mojego życia
Codzienne troski domowe!

Henryk Zbierzchowski.

Historyczny pałac wilanowski przeszedł na własność państwa.

Warszawa, 15. 11. (Tel. wł.) Został sprzedany Skarbowi Państwa za zaległe podatki historyczny pałac wilanowski, będący dotychczas w posiadaniu hr. Ksawerego Branickiego. Nabywcą jest Bank Rolny. Zaległości hr. Branickiego wynosiły 11 miljonów złotych, której to sumy nie był on w stanie spłacić Skarbowi Państwa.

Zamek ten będzie przeznaczony jako jedna z rezydencyj Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Dowiadujemy się, że równocześnie zamek królewski w Grodnie, pochodzący z połowy XVI. wieku, ma otrzymać urzędową nazwę rezydencji Pana Prezydenta.

W związku z uroczystościami króla Stefana Batorego czynione są w powyższym zamku przygotowania na przyjęcie Pana Prezydenta, który zamieszka tam w dniach uroczystości, t. zn. w końcu bież. miesiąca.

Dżuma na Jawie.

Londyn. Z Jawy nadeszły wiadomości, że **od trzech miesięcy szaleje tam dżuma. Do tej pory 4.000 osób zmarło na tę straszną epidemję.** Kilkanaście tysięcy chorych w szpitalach i wojskowych lazaretach.

Środki zapobiegawcze przedsięwzięte przez rząd są niewystarczające.

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: **Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.**

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica pomorska 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 15 listopada br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 15 ton	zł	14,60	14,25— 14,50
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		18,25— 18,75
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy	zł		15,00— 16,00
Jęczm. przem.	zł		13,00— 13,25
Usposob. słabe			
Owies 15 ton	od zł	13,65	13,25— 13,50
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka	zł		21,00— 21,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		30,00— 32,00
Usposob. spokojne			
Otręby żytnie	zł		9,50— 10,00
Otręby pszenne	zł		9,00— 9,50
Otręby pszen. grube	zł		9,75— 10,25
Rzepak	zł		33,00— 35,00
Rzepik zimowy	zł		35,00 — 37,00
Peluszka	zł		13,00— 14,00
Groch polny	zł		17,00— 19,00
Groch Wiktorja	zł		22,50— 24,50
Groch Folgera	zł		22,00— 24,00
Seradela nowa	zł		13,00— 14,00
Konicz. żółta. odłuszcz.	zł		90,00—100,00
Koniczyna biała	zł		80,00—100,00
Koniczyna czerwona	zł		160,00—190,00
Ziemniaki jadalne	zł		2,25— 3,00
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		14,00
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzep.	zł		14,00— 15,00
Makuch słonecz.	zł		19,00— 20,00
Mak niebieski	zł		60,00 — 62,00
Gorczyca	zł		34,00— 36,00
Siemię lniane	zł		35,00— 37,00
Wyka	zł		14,00— 15,00
Siano nadnoteckie luzem	zł		6,00— 6,50
Siano nadnoteckie pras.	zł		700— 7,50
Słoma żytnia luzem	zł		1,25— 1,50
Słoma żytnia prasowana	zł		1,75— 2,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Bank Polski płacił w dniu 16 bm. za:

dolary amerykańskie	5,28
funty szterlingów	28,36
franki szwajcarskie	171,71
franki francuskie	34,73
marki niemieckie	209,75
guldeny gdańskie	172,62
liry włoskie	46,62
floreny holenderskie	357,70

Mogłam utracić miłość mego męża



Zaczął on poświęcać tyle uwagi pewnej blondynce o pięknej cerze, że, przyznaję, stałam się szalenie zazdrosna. Wówczas zaczęłam badać przyczynę jej uroku. Nos jej nigdy się nie błyszczał — cera jej była zawsze świeża i powabna, nawet po przetańczonej nocy w dusznej sali balowej. Wreszcie znakomity kosmetyk, znawca piękności, wyjawił mi jej tajemnicę — dodawała ona trochę pianki kremowej do swego pudru. Ten cudowny składnik przyczynia się do tego, że puder przylega do skóry nawet podczas wietrznej i deszczowej pogody i pomimo pocenia się. Ku mojej radości, po pierwszej próbie tego pudru, mąż powiedział: — „Wyglądasz dziś cudownie!“. Obecnie moja świeża, śliczna cera jest przedmiotem zachwytu mego męża i zazdrości moich przyjaciółek.

UWAGA! Wyłączne prawa na korzystanie z tego cudownego wynalazku „Pianki kremowej“ zostały nabyte kolosalnym kosztem przez firmę „Tokalon“. Pianka owa zmieszana specjalnym sposobem ze znakomitym paryskim pudrem „Tokalon“, działa wzmacniająco na skórę i miast ją tylko pokrywać, czyni ją naturalnie piękną. Usuwa na zawsze najmniejszy ślad połysku i nadaje cudowną, dotychczas niespotykaną cerę. (21586

Klub tłuczenia panów.

Nowe zajęcie dla panien i wdówek.

W tych dniach, w jednem z pism codziennych ukazało się ogłoszenie następującej treści:

Która
panna lub wdowa chce oprać
młodego pana.

Boże ty mój! Co za rozbrajająca szczerość! Do niedawna jeszcze, jeżeli gdzieś się jakiemuś pantoflarzowi zdarzyło, że od krzepkiej żoneczki dostał poprostu w pysk, to zazwyczaj było to jego rodzinną tajemnicą utrzymywaną w sekrecie nawet przez teściową, jako tradycja przekazywana z matki na córkę.

A dzisiaj? Jakiś zapewne młody wdowiec, przyzwyczajony do czynnego niewieściego „masażu“ publicznie, przez prasę głosi: **Która panna lub wdowa chce oprać młodego pana?**

Takie ogłoszenie stwarza nowe „warsztaty pracy“ na przyszłość, oraz nowe źródło dochodów z podatków obrotowych.

Bezrobotne panny i wdowy mogą znaleźć siarczyste zajęcie w „praniu“ stęsknionych panów. Mógłby z powodzeniem powstać **Klub tłuczenia panów.**

Z drugiej strony wyłaniają się olbrzymie udogodnienia dla panów żonatych, niepozwalających swoim żonom na rękoczyny.

Zdarza się bowiem, że nieraz żona zirytuje się na męża i chciałaby go sprać, ale się troszeczkę boi. Natenczas biegnie do takiego „młodego pana“ co to szuka takiej „praczki“ i tam, na jego gębie wyładuje całą złość.

Źle więc jest, że ten „młody pan“, który dał to ogłoszenie, zwraca się z ofertą do panien i wdów. Ja osobiście mocno żałuję. Byłoby dla nas, żonatych, dużo wygodniej, gdyby on zechciał być bitym również dobrze przez mężatki. Panie! niech się pan jeszcze namyśli. To, nam żonatym, będzie bardzo na rękę.

Inna rzecz, że za to ogłoszenie ja sam chętnie sprałbym pana na kwaśne jabłko.

Wosiu.

Otworzyłam
restaurację „Polanka“ daw. Sielanka przy ul. Śniadeckich 57 (Plac Piastowski). Wydaję smaczne, tanie, obiady, kuchnia warszawska. Proszę Szanowną Publiczność o poparcie. Borowiakowa. (13104

Domowe
buciki ciepłe dziecięce 2.25, damskie 2.90. lepsze 3.50, prima 4.50, filcowe czarne skórzana obsadą dla osób starszych 9.95, pantofelki filcowe dziecięce 1.25, damskie 1.50 Mercedes Bydgoszcz Mostowa 3. (13134

Bielizna
ciepła bardzo tanio. Majtki dziecięce z rękawami 1.10, szare 1.25, damskie 1.75. Szlupfery dziecięce 0.75, damskie 1,25, trykot jedwabiem 2.50, wełniane 4.50, podwłóczki 1.25. Jaczki rękawami 1.50. Kalesony męskie 1.95, szare 2.25. Koszule 2.25. Jaki 2.95. Mercedes, Bydgoszcz, Mostowa 3. (13155

Deszczówki
damskie 3.90, kalosze dziecięce 1,95, męskie 2.50. Śniegowce dziecięce 2.95, damskie 2.95 eleganckie 6.95 luksusowe 11.90. „Mercedes“ Bydgoszcz, Mostowa 3.(13136

SPRZEDAŻE

Kamienicę
w Kcyni, masywną, I. piętrową, w najlepszem położenin handlowem, nadającą się na każdą branżę, przedewszystkiem na rzeźnictwo sprzedam za 15 000 złotych. M. Dyk, Rynek 15. (21623

Westfalkę
piec przenośny i żelazny dobry sprzedam. Kaszubska 9. (13107

Dywan
perski (Afgan) 2×3 korzystnie sprzedam. Gdańska 78, m. 1. (13114

Kiosk
w centrum na sprzedaż, zapewniona egzystencja. Of. filja Dzien. pod „Bydgoszcz“. (13132

Kasa
„National“ czynna za 250 zł. sprzeda zaraz. Filja Dzien. pod „9999“. (13108

KUPNA

Kupię
wilka tresowanego lub zamienię na dobrego wyżła, jednokonkę lekką, podwozie lekkie z kołami od osobowego Forda. Zgł. Dz pod „Kupno“. (21628

DZIERŻAWY

Piwnicę (21560
w ogólnej wielk. 100—125 m² w pobliżu Wełnianego Rynku wydzierżawi i płaci gotówką zgóry. Zgł. pod „P. B“ do administr.

Biuro (13133
z przyległemi składnicami zaraz do wynajęcia. Wodtke, Gdańska 76.

Skład
spożywczy z przyległem 2 pok. mieszkaniem zaraz do wynajęcia. Adres filja Dziennika. (13115

POKOJU POSZUKUJĄ

Poszukujemy
pokoju na sekretarjat. Of. z podaniem ceny do Dz. pod Z. P. K. (11595

2 próżnych
pokoi przy rodzinie poszukuje urzędniczka na kierowniczem stanowisku. Of. filja Dz. „Tylko słoneczne“. (13105

Poszukuję
próżny czysty pokój zaraz Of. pod „120“ filja Dzien. (13109

Czytajcie
Dziennik Bydgoski.

POKOJE WOLNE

Umeblowany
pokój z kuchnią. Grunwaldzka 183, m. 2. (13098

Umeblowane
1—2 pokoje. Chodkiewicza 14—5. (13102

†

Dnia 14 listopada 1933 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św. po krótkich cierpieniach, nasza najdroższa siostra, ciotka i kuzynka ś. p.

z Gremczyńskich

Stanisława Lusarowa

wdowa po profesorze

w 47 roku życia, o czem donosi w ciężkim smutku pogrążona

Rodzina.

Bydgoszcz, Poznań, Leszno.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 18 bm. o godz. 15 z kaplicy cmentarza farnego. Msza św. odbędzie się w sobotę o godz. 9-ej w Farze.

Przetarg na odstąpienie jednorazowego zbioru na pniu **wikliny** przydatnej na cele koszykarstwa, z państwowych kęp wiklinowych nad Pomorskim odcinkiem Wisły, odbędzie się w biurze Wydziału Dróg Wodnych — Pomorskiego Urzędu Wojewódzkiego dnia 25 listopada 1933 r. o godzinie 12-ej. Szczegóły ogłoszono w Pomorskim Dzienniku Wojewódzkim. (21619

Obwieszczenie!

W postępowaniu upadłościowem nad majątkiem firmy **„Towarzystwo Rolniczo Węglowe Sp. z o. p. w Bydgoszczy"**, ma nastąpić podział końcowy. Masa posiada do dyspozycji kwotę 1.156.54 zł. z której należy uwzględnić 460,68 zł. wierzytelności kat. I-szej oraz 1.139,66 zł. wierzytelności kat. II-giej. Spis uwzględnić się mających wierzytelności wyłozono do wglądu stron w sekretarjacie Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy pokój 3.

Bydgoszcz, ul. Mostowa 12, dnia 15 listopada 1933 r.

13125) **Kazimierz Kaczmarek**, zarządca upadłości.

Czytajcie „Dziennik Bydgoski"!

Nauki

księgowości, korespondencji i stenografji udziela

G. Vorreau

rewizor ksiąg

Bydgoszcz (21592

ul. Marszałka Focha 10.

Ciężarówkę

2½ do 5 tonową przy gotówce **kupię.** Zgłoszenia do Dz. Bydg. pod **„Używana"**. 21508

Obwieszczenie. W tut. sądow. rejestrze spółdzielni pod nr. 166 wpisano w dniu 5 lipca 1933 r. Spółdzielnię pod nazwą Spółdzielnia Wzajemnych Kredytów pod firmą „Pomeranja" Spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami z siedzibą w Bydgoszczy. Spółdzielnia ma za cel udzielanie tylko członkom kredytu pieniężnego różnego rodzaju oraz udzielanie zapomóg pieniężnych. Członkiem Spółdzielni może być każda osoba, która zadeklaruje 1 udział po 10 zł, a najwyższa dopuszczalna ilość udziałów na osobę wynosi 10. Czas trwania Spółdzielni jest nieograniczony. Pismem do ogłoszeń jest Dziennik Bydgoski, rokiem obrachunkowym jest rok kalendarzowy. Liczba członków zarządu składa się z 3-ch osób, którzy zostali wybrani dnia 20 czerwca 1933 r. Sylwester Gąsiorek, handlowiec z Bydgoszczy, ulica Nowodworska 1, Antoni Matyśkiewicz, kupiec z Bydgoszczy, ul. Henryka Dietza 4, Leszek Lipiński, handlowiec z Bydgoszczy, ul. Gdańska 158. Wszelkie oświadczenia i zobowiązania Spółdzielni wymagają pod pieczęcią Spółdzielni podpisu 2 (dwóch) członków Zarządu. Prokury Zarządowi udzielać nie wolno. Oryginał statutu Spółdzielni z dnia 17 czerwca 1933 r. znajduje się przy aktach rejestrowych nr. 166 jak również lista członków Spółdzielni które przeglądać można w godzinach urzędowych w Sekretarjacie rejestrowym Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. (21620

Bydgoszcz, dnia 5 lipca 1933 r. **Sąd Grodzki.**

Zakupimy

autoklaw używany

Oferty prosimy kierować wraz z podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „Autoklaw". (21604

BUDYNIE GALARETKI PROSZKI DO PIECZENIA „KORONA"

Korona

jakościowo niedoścignione!

21602

EUROPA

urządza (21605 w czwartek, dn. 16 bm.

DANCING NADZWYCZAJNY

urozmaicony występami sił artystycznych.

Pocz. o godzinie 8-mej. Lokal otwarty do rana.

Kasyno Obywatelskie

19527 **Sniadeckich 32**, wydaje

smaczne obiady od 60 gr.

W podróży

w hotelach, w wszystkich uzdrowiskach polskich, księgarniach dworcowych itp. prosimy żądać

DZIENNIK BYDGOSKI!

PROSZEK z „KOGUTKIEM"

(MIGRENO-NERVOSIN)

USUWA NAJSKUTECZNIEJ

BÓL GŁOWY

MIGRENĘ, NEWRALGJĘ

BÓLE ZĘBÓW

GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA

BÓLE ARTRETYCZNE

STAWOWE, KOSTNE I T. P.

PROSZKI TE WYRABIAMY W POSTACI

TABLETEK

ŻĄDAJCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW

z „KOGUTKIEM"

12261

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Fasonowanie
i czyszczenie kapeluszy. Pomorska 35. (6205

Futra
kurtki, płaszcze, mufki, kołnierze, czapki wykonuje, przerabia elegancko tanio, kuśnierz, Pomorska 55. 15314

Wystawa
kilimów filet, sprzedaż urzędnikom i wojskowym dogodne warunki. Gdańska 42, Kawiarnia Różanna. (21612

3 fotografje
legitymacyjne 1 zł. wykonuje „Wiol", Marsz. Focha 16. (21625

SPRZEDAŻE

Majątek (21571
ośrodek sprzedam 225 hektarów; lasu budulcowego 80, dwór, sady. Krestencja (pszenica), inwentarze, zasiewy. Dogodna komunikacja, ładny cichy zakątek pobliżu Wilna. Wilno, Jagiellońska 7, Schmidt.

Kamienica
dwupiętrowa, 2 składy 18 000. Nowakowski, Kaszubska 2. (13120

Dom
przemysłowy 4 składy i mieszkania, około 30.000 zł. czynsz, w centrum od Niemca bardzo korzystnie do nabycia. Wpłata 70-100 tys. Of. pod „M. M" do administracji. (21482

Dom
3 piętrowy w Bydgoszczy zaraz do sprzedania, dochód roczny brutto około 18.000 zł. Hipoteka w dniu sprzedaży czysta, cena około 150.000 zł. Adres wskaże Dz. Bydg. (21618

Kolonjalkę
z mieszkaniem sprzedam. Adres Dziennik. (21613

Singera
i Pfaffa maszyny bębenkowe i różne meble lub pokój z kuchnią z meblami oddam. Sniadeckich 24/4. (13131

Sprzedam
tanio regał i stół składowy. Marsz. Focha 14, Perfumerja. (13126

Skład
2 pokoje i kuchnia, zaraz korzystnie sprzedam. Sowińskiego 22. (13101

Egzystencja (21617
przedsiębiorst.kolonjalno-piśmiennicze zaprowadzone Toruń, 3 pokojowe mieszkanie z powodu wyjazdu sprzedam, przejąć tylko towar. Zgł. Dzien. Bydg. Toruń pod „6.00".

Skład
kolonjalno - delikatesowy dobrze zaprowadzony, z powodu wyjazdu. Wiad. Kieliszek, Plac Piastowski 15. (13127

Wóz
pojedyńczy roboczy sprzedam. Pomorska 66. (21597

Maszyna
do robienia trykotaży nr. 8 korzystnie do nabycia. Zgł. Lehmann, Stary Rynek 6, II piętro. (21593

Pierzynę
nową za 38 zł sprzedam. Szczecińska 7, m. 5.(12747

Rower (13103
sprzedam. Chrobrego 22-11

Kapustę
białą do kiszenia lub przechowania na zimę sprzedaje wagonowo Maj. Morczyny, poczta Ostaszewo, pow. Toruń. (21567

Biurko
dębowe tanio sprzedam. Toruńska 12. (21608

KUPNA

Kupię
okazyjnie tanio pokój męski, kluby, bibljoteka. Of. z ceną: Jagiellońska 15, Zyromska. (13093

Poszukuję
ostrego, czujnego psa (owczarka) możliwie tresowanego. Oferty pod „H. R" Dzien. Bydg. (21609

Kupię
futro damskie i męskie, tylko dobrze utrzymane. Spieszne oferty pod „Futro" do Dz. Bydg. (21626

LEKCJE

Akordeon
kto wypożyczy i udzieli lekcyj. Oferty pod „Akordeon". (21615

POSADY WOLNE

Do
1000 zł miesięcznie zapewniamy energicznym osobom. Informacyj udziela T-wo Bankowe w Grodnie, Hoowera 9. (20992

Saksofonista
(alt) skrzypce ewentualnie flet wolny. Oferty Dz. Bydg. pod „D. F. G." 21616

Egzystencję
życiową mogą sobie stworzyć inteligentni wymowni panowie i panie, w poważnem przesiębiorstwie, przy miłej pracy zewnętrznej. Posada stała, fachowość niekonieczna, szkolenie bezpłatne na miejscu. Wynagrodzenie dla początkujących 300—400 zł miesięcznie, dla zdolniejszych awans na wyższe stanowisko. Zgłoszenia osobiste od 9—12 i 3—5 u Kierownika Okręgowego, Sniadeckich 41, mieszkanie 6. (13112

Podróżującego
do sprzedaży swych wyrobów na Pomorzu, poszukuje poważne przedsiębiorstwo włókiennicze (bławaty).Of. z życiorysem i odpisami świadectw do filji Dz. pod „Podróżnjący". (13094

Steper(ka)
poszukiwany. Grabowski. Pomorska 17. (13087

Kucharz
znający perfekt kuchnię warszawską potrzebny zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków i odpisami świadectw nadsyłać mogą jedynie siły pierwszorzędne Bar pod 3 Królami Grudziądz, ul. Mickiewicza 17. 21579

Potrzebny
zaraz inteligentny czeladnik składowy do pierwszorzędnego interesu rzeźnickiego. Zgł. Różkowski Gdynia. (21566

2 nakładaczki
na płaskie tyglówki, obeznane z wszelkiemi pracami drukarni, natychmiast potrzebne. Poznańska 4, litografja. (21589

Bufetowa
zaraz potrzebna. Toruńska 12, Litkowski. (13100

Ekspedjentka
z branży rzeźnickiej na wypomóżkę potrzebna. Zgłosz. Długa 28. (21607

Dziewczyna
najchętniej przychodnia potrzebna. Ossolińskich 13, m. 5. (13092

Potrzebna
służąca, dobrem gotowaniem. Borowiak Długa 33, skład). (21600

Poszukuję (21614
gosposi. Lubelska 40.

Dziewczyna
potrzebna. Gdańska 33, Jadłodajnia. (13111

Służąca
uczciwa do wszystkiego ze wsi, potrzebna zaraz. Bielawki, Kozietulskiego 15. (13116

Potrzebna
uczennica do kuchni z własną pościelą. Klub Polski, Gdańska 50. (13119

POSADY POSZUKUJĄ

Rządca
administrator żonaty poszukuje posady na majątku roln. z kaucją do 10 000 zł. Of. pod „Rządca" filja Dzien. (13130

Sierota
krawcowa, która pracowała także przez 1½ roku w fabryce cukierków, szuka z biedy jakiejkolwiek pracy. Zgł. Dzien. Bydg. „100". (21588

Sierota
inteligentna, zna szycie wszelką pracę domową, kochająca dzieci, szuka jakiejkolwiek pracy. Of. pod „Chętna" do Dz.(21590

Samodzielna
ekspedjentka z długoletnią praktyką ewentualnie z kaucją poszukuje posady. Of. Dz. Bydg. pod „Samodzielna G." (21516

Służąca
dobra kucharka, dobre świadectwa, przyjmie posadę w lepszym domu u bezdzietnych lub samotnej pani. Pod „Stanisława" do admin. (21481

Dziewczyna
z wioski, z porządnej rodziny, szuka posady służącej. Oferty skierować pod „Pracowita". (21606



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr.

1 pokojowe
próżny z gotowaniem, bezdzietnym. Wiad. Dziennik.

2 pokojowe
z kuchnią, mies. 25. Sniadeckich 13.

3 pokojowe
łazienka mies. 60 zł. Parkowa 1.

4 pokojowe
komf. czynsz 80 zł. Sniadeckich 12.

komf. czynsz 75 zł. Parkowa 1.

Warsztaty i ubikacje fabryczne
Dworcowa 39.

2 pokoje
z kuchnią, dla bezdzietnego urzędnika państwowego, za miesięcznym czynszem do wynajęcia. Chwytowo 10, Grabowski. (11594

4 pokojowe (14096
mieszkanie III piętro, zaraz do wynajęcia. Wiad. Bernardyńska 3, m. 5.

MIESZKANIA SZUKA

Poszukuję
3—5 pok. mieszkanie w pobliżu Nowego Rynku. Of. filja Dzien. Bydg. „3—5". (13117

Poszukuję
nowoczesnego mieszkania 2—3 pok. możliwie w pobliżu Szkoły Podchorążych. Zgł. Komenda Szkoły Podchorążych. (13113

DZIERŻAWY

Biuro
2 pokoje, centrum zaraz. Gdańska 27, m. 11. (21585

Skład (21254
tanio wydzierżawię. Borowicz, Grunwaldzka 101.

Lokale
wolne. Długa 32. (13097

POKOJE WOLNE

Umeblowany
Swiętojańska 16, m. 3.(13106

Pokój
Pl. Piastowski 17—7.(13110

Pokój
osobne wejście, kuchenka gazowa. Warmińskiego 5, m. 4. (21545

Pokój
ładny niekrępujący, pianino 20 zł. Chołoniewskiego 5. (21591

Pokój (21123
ładnie umebl. dla inteligentnej osoby do wynajęcia. Sowińskiego 6, m. 5.

Urzędniczce (21621
ładny pokój lub stancja młodzieży. Sw. Trójcy 35 m. 21, dom ogrodowy.

Pokój
Ugory 20, m. 8. (21622

Pokój
umebl. dla pani, dogodne warunki. Of. pod „Solidna". (21627

Pokój
wygodnie umebl. łazienka Gdańska 31, m. 8. (13118

Pokój
umeblowany. Sniadeckich 39—5. (13129

POŻYCZKI

Kto (12878
pożyczy 2000 zł. pierwsza hipoteka. Zgłosz. filja „R. 2000".

RÓŻNE

Każdy
praktyczny rolnik wykorzystuje okazję zamiany ziemniaków na syrop jadalny, marmeladę, miód sztuczny, cukierki itp. w fabryce „Unamel" w Unisławiu. (20086

Zagubione
papiery wojskowe, nazwisko Konrad Wesołowski, unieważniam. Zławieś powiat Bydgoszcz. 21596

Pies
zaginął wilczek młody w obroży i kagańcu. Odprowadzić za nagrodą do Banku Polskiego, Jagiellońska 8, m. 2. (13124

Nagrodę
otrzyma szofer który był w nocy około godz. 12-tej z poniedziałku na wtorek w Jabłowie pow. Szubin i wskaże gdzie zawiózł osobę którą zabrał z Jabłowa. St. Kierczyński, Jabłowo. (13128

MATRYMONJALNE

Poznam (21624
brunetkę okazałą. Filja Dworcowa „Towarzystwo"

Z TEKI WYNALAZKÓW.



Parasol z periskopem.

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.